



Solidarność



POLITECHNIKI ŚLĄSKIEJ

Rok II

Gliwice, 1 września 1981r.

Nr 37/49/

SDP o kampanii dezinformacji

Gwałtowny, nie mający precedensu atak na NSZZ "Solidarność" w związku z rzekomym zerwaniem przez stronę związkową rozmów z Komitetem Rady Ministrów d/s Związków Zawodowych; następująca po tym i trwająca do dzisiaj kampania kłamstw, przeinaczeń dezinformacji i oszczerstw we wszystkich zmonopolizowanych partyjno - rządowych środkach masowego przekazu oraz uniemożliwianie /wbrew kilkakrotnie podpisanym porozumieniom/ dostępu "Solidarności" do środków masowego przekazu, a przede wszystkim radia i telewizji - to wszystko stało się źródłem największego napięcia społecznego, za które winę w całości ponoszą władze. Wyrazem obaw i niepokojów środowiska bezpośrednio zainteresowanego tą sprawą, tj. dziennikarzy, było oświadczenie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich z dn. 10 sierpnia br. Oświadczenie to, rozesłane do redakcji czasopism oraz PAP zostało opublikowane tylko w "Tygodniku Solidarność", a po kilku tygodniach także w "Tygodniku Powszechnym", ale stało się celem niewybrednych ataków we wszystkich środkach masowego przekazu z DTV /jak zwykle/ na czele. Ponieważ nakład obu w/w tygodników mimo starań redakcji jest niewspółmiernie mały w stosunku do zapotrzebowania, drukujemy poniżej tekst "Oświadczenia"

Redakcja

Oświadczenie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich

Najsilniejsza od Sierpnia kampania dezinformacji

Długotrwały kryzys gospodarczy, bezwładność wszelkich struktur organizacyjnych i coraz bardziej uciążliwe braki zaopatrzeniowe wytworzyły w naszym społeczeństwie stan rozgoryczenia i rozczarowania, który manifestuje się w żywiołowych akcjach protestu. Naszym zdaniem, źródłem tych akcji - niezależnie od czyichkolwiek ambicji i rachub politycznych z nimi związanych - jest kryzys nadziei, który ogarnia coraz szersze kręgi społeczeństwa. Pominiecie tego faktu prowadzi do całkowicie fałszywej oceny sytuacji, czego następstwem może być konflikt, o jakim marzą ekstremiści wszelkiego rodzaju. Czujemy się w obowiązku zwrócić uwagę, że właśnie wytwarzaniu nastrojów konfrontacji służy tocząca się w ostatnich dniach kampania propagandowa.

Telewizja, radio i część prasy zmuszane są do działań sprzecznych z ich rolą środków porozumienia społecznego. Dramatyzują okoliczności ostatnich wydarzeń i jawnie zamiast przedstawiać fakty merytoryczne. Potęgają stanowisko partiera nie dopuszczonego do głosu.

Niepokój nasz jest tym większy, że już na kilka dni przed załamaniem się rozmów miały miejsce między innymi następujące fakty:

- PAP opublikowała 1 bm. depezę, będącą jawnym fałszerstwem teleksu A. Gwiazdy do rządu w sprawie podjęcia rozmów;
- dziennikarze radia i telewizji otrzymali instrukcje, że w tzw. sondach reportażkich mają być nadawane głosy nieprzychylnie dla "Solidarności";
- w nocy z 6 na 7 bm. cenzura narzucała redakcom brzmienie tytułu do depezy PAP, stwierdzające, że "Solidarność" zerwała rozmowy;
- od wtorku 4 bm. w dzienniku TV nasiliło się nierzetelne, jednostronne cytowanie głosów prasy zagranicznej o sytuacji w Polsce.

Znane są nam przypadki konfiskowania przez cenzurę i usuwania przez kierownictwo redakcji materiałów publicystycznych dotyczących ostatnich wydarzeń z uzasadnieniem, że są one "abstrakcyjnie obiektywistyczne". Wszystkie te działania oraz

ożyły szereg zapisów cenzury służyły zasugerowaniu niezgodnej ze stanem faktycznym wersji wydarzeń, która została następnie podważona w wywiadzie ministra Ciołka.

Nie musimy ostrzegać społeczeństwa przed tą najsilniejszą od Sierpnia kampanią dezinformacyjną, której demagogia sama siebie kompromituje. Podejca ona jednak, co gorsza, nastroje ekstremistyczne w samej "Solidarności" i całym społeczeństwie, blokując drogę do konstruktywnej współpracy, tak niezbędnej z punktu widzenia nadrzędnych interesów narodu. Wrażała ta kampania linię porozumienia potwierdzoną uchwałami IX Zjazdu PZPR, bezpośrednio zaś godzi w dobre imię naszego zawodu. Niestety, uczestnicząc w tej kampanii niektórzy dziennikarze. Przypominamy: wiarygodność należy do naszego warsztatu pracy - jego przede wszystkim musimy bronić, niezależnie od jakichkolwiek poglądów i sympatii.

Prezes SDP
Stefan Bratkowski
Wiceprezes SDP
Maciej Izowiecki
Prezes Oddziału Warszawskiego SDP
Jacek Kalabiński
Przewodniczący Sesji Rady SDP
Jakub Kopeć
Przewodniczący Sesji Rady Oddziału
Warszawskiego SDP
Aleksander Wiczorkowski

Odpowiedzią na powyższe "Oświadczenie" był szeroko rozpowszechniony list Rzecznika Prasowego Rządu z dn. 18 sierpnia br., w którym pisze on m.in., że "Oświadczenie" nie było odpowiednio udokumentowane i bazą dla niego były przykłady "niekorkretne zresztą i nieprawdziwe". W związku z tym sygnatariusze "Oświadczenia" przygotowali obszerną dokumentację swoich stwierdzeń. Dokumentacja ta - zbyt obszerna by ją publikować w "Informatorze" - jest do wglądu w lokalu KZ. W świetle tych dokumentów potwierdzają się wszystkie stwierdzenia zawarte w "Oświadczeniu", a zarzuty Rzecznika Prasowego Rządu stają się niepoważne, by nie rzec - prowokacyjne.

"Oświadczenie" wywołało szereg komentarzy. Niektóre z nich - jak zawsze bardzo starannie dobrane - publikowała prasa oficjalna. My przedstawiamy kilka innych, mniej znanych.

Redakcja

Oświadczenie dziennikarzy Krakowa

Krakowskie środowisko dziennikarskie z wielkim niepokojem obserwuje wzrastające w ostatnim czasie objawy szerzenia narzucanej dezinformacji i jednostronności w środkach masowego przekazu. Te jątrzące działania wyraźnie zastrzegają napięcie i niepokój w kraju i są rażąco sprzeczne z treścią porozumień społecznych, z uchwałami IX Zjazdu PZPR, uchwałami Sejmu PRL, duchem i literą ustawy o cenzurze oraz oświadczeniami Rady Głównej Episkopatu Polski.

Uważamy, że dla radykalnego wyjścia z kryzysu winny być zespolone wszystkie siły narodu. Szczególne zadania przypadają w tej mierze prasie, radiu i telewizji, które mogą stać się ważnym sojusznikiem władzy, jak i wszystkich sił społecznych w realizowaniu dzieła odnowy - pod warunkiem umożliwienia dziennikarzom wiarygodnego i budzącego społeczne zaufanie działania. Tak też pojmują tę służbę dziennikarze krakowscy i tak starają się ją wykonywać. Od wielu miesięcy, szczególnie od swego Nadzwyczajnego Zjazdu, linię tę wciela Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich z prezesem Stefanem Bratkowskim. Dlatego solidaryzujemy się w pełni z dotychczasową działalnością i ostatnim oświadczeniem przedstawicieli kierownictwa SDP z 10 sierpnia 1981r., w którym wyrażono już niepokój z powodu zastrzegającej się kampanii dezinformacji. Stanowczo sprzeciwiamy się niedopuszczeniu do publikacji tego oświadczenia w prasie codziennej, radiu i telewizji /jego tekst mógł zamieścić wyłącznie "Tygodnik Solidarność", co jest jedynie potwierdzeniem zarzutów o manipulowaniu prasą/. Uważamy za tym bardziej niedopuszczalne podejmowanie polemik z tym nieznanym szerzemu ogółowi oświadczeniem.

Pragniemy przypomnieć, że już niejednokrotnie działalność prezesa Stowarzyszenia służyła rozładowaniu ostrych konfliktów, między innymi w sprawie Narodzińska i LOT-u. Sądźmy też, że opublikowanie oświadczenia kierownictwa SDP mogłoby się i tym razem przyczynić do usunięcia przyczyn napięcia które doprowadziło do strajku poligrafów. Niestety, ten fakt i szereg innych - że przypominamy nieopublikowanie w prasie codziennej apelu KZP NSZZ "Solidarność" do społeczeństwa, wyraźnie tendencyjne i jednostronne naświetlenie przyczyn zakończenia się rozmów z rządu z "Solidarnością", wielomiesięczną, bezskuteczną walkę tego związku o dostęp do środków masowego przekazu - poświadczają, iż obecne sposoby kierowania prasą, radiem i telewizją nie prowadzą do normalizacji, a przeciwnie - znów pogłębiają rozdzźwięk i nieufność pomiędzy władzą a społeczeństwem. Jednocześnie odbierają nam - dziennikarzom - z takim trudem odzyskiwaną po Sierpniu wiarygodność.

W związku z tym, rozumiejąc dotkliwość skutków społecznych "Dni bez prasy", podkreślamy równocześnie, że cele i intencje tej akcji drukarzy wyrażają interes publiczny ..

Dlatego też krakowskie środowisko dziennikarskie domaga się stanowczo:

1. Pełnego dotrzymania w praktyce treści porozumień z Gdańska, Szczecina i Jastrzębia, a w tym prawa "Solidarności" do przedstawiania stanowiska związku w prasie, radio i telewizji w stopniu odpowiadającym randze społecznej tej organizacji.
 2. Natychmiastowego dostosowania działań cenzury do ducha litery, przyjętej przez Sejm PRL, ustawy o kontroli publikacji i widowisk.
 3. Wypełnienia pkt. 4 uchwały Sejmu PRL z 10 kwietnia 1981r.
 4. Ogłoszenia w całości niniejszego oświadczenia w prasie, radiu i telewizji.
- Nadto w całej pełni podtrzymujemy treść stanowiska przyjętego przez walne zebranie krakowskiego środowiska dziennikarskiego z 11 września 1980r. My dziennikarze krakowscy od początku opowiadamy się za wiarygodnością środków masowego przekazu i za linią porozumienia. Wyrażamy więc nadzieję, że tym razem zwycięży rzeczywisty interes społeczny. Wiarygodność jest naszym zawodowym i moralnym obowiązkiem. Musimy jej bronić - niezależnie od przekonań, poglądów i sympatii.

Nadzwyczajne Zebranie Krakowskiego
Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy
Polskich

Kraków 18.08.81r.

Oświadczenie przyjęte jednogłośnie.

19.08 KZ NSZZ "Solidarność" przy oddziale PKS w Kielcach wydała oświadczenie popierające stanowisko SDP wyrażone w związku z nasileniem kampanii propagandowej przeciw "Solidarności". Jednocześnie osobne oświadczenie złożył sekretarz KZ PZPR przy PKS w Kielcach. Czytamy w nim m.in.: "W pełni popieram oświadczenie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich podpisane m.in. przez towarzysza Stefana Bratkowskiego. Członkowie partii i obywatele kraju są niedoinformowani lub dezinformowani. W tej sytuacji trudno oczekiwać od członków partii, aby w pełni uwierzyli w działania rządu".

19.08. oświadczenie SDP poparła KZ NSZZ "Solidarność" przy Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Sieradzu.

Komisja Terenowa ZR Małopolski NSZZ "Solidarność" w Bochni - Brzesku wyraziła S. Bratkowskiemu szczególne uznanie i podziw za odwagę. Komisja Terenowa dziękując wszystkim dziennikarzom piszącym prawdę zobowiązała się do ich obrony.

19.08. dziennikarze, członkowie i kandydaci SDP, wydali oświadczenie protestujące przeciw nasilającym się zjawiskom dezinformowania społeczeństwa, jednostronnego i tendencyjnego przedstawiania faktów oraz manipulacyjnego wykorzystywania środków masowego przekazu. "Uważamy, za niedopuszczalne - czytamy w oświadczeniu - prowadzenie kampanii polemicznych, gdy atakowani nie mają możności przedstawienia swego stanowiska w środkach masowego przekazu". Dziennikarze wyrażają również oburzenie w związku z nagonką na władze SDP po opublikowaniu oświadczenia z 10.08. Do 25.08. podpisy pod oświadczeniem złożyło 865 dziennikarzy.

19.08. członkowie SDP z redakcji Dziennika Telewizyjnego oraz Redakcji Ekonomicznej TV wystąpili z protestem przeciw dezinformacji społeczeństwa oraz poparciem dla oświadczenia kierownictwa SDP z 10.08. Pod listem zebrano kilkadziesiąt podpisów.

21.08. dziennikarze i korektorki Wielkopolskiego Wydawnictwa Prasowego należącej do "Solidarności" wydali oświadczenie stwierdzające, że w środkach masowego przekazu zorganizowana została kampania przeciw Związkowi. Autorzy poparli stanowisko

21.08. członkowie "Solidarności" telewizji krakowskiej stwierdzili m.in. : "Uważamy za obywatelski obowiązek przyłączyć się do rezolucji naszych kolegów z Warszawy i Wrocławia protestujących przeciw napastliwej kampanii w środkach masowego przekazu /.../ Wyrażamy zdecydowane poparcie dla postawy i oceny sytuacji w środkach masowego przekazu zawartej w oświadczeniu czołowych przedstawicieli SDP z 10.08. oraz uchwałą nadzwyczajnego Walnego Zebrania Krakowskiego Oddziału SDP z 18.08.

22.08 ZR NSZZ "Solidarność" w Elblągu wystosował list do S. Bratkowskiego, w którym czytamy, że Zarząd "serdecznie dziękuje panu za bezkompromisową walkę o wolność słowa i wiarygodność przekazywanych informacji". W tej samej sprawie list do premiera W. Jaruzelskiego skierowali pracownicy WDRMiOW w Przemysłu. W liście stwierdzili oni m.in., że oświadczenie SDP nie jest wyrazem opinii jedynie 5 jego sygnatariuszy, lecz całego stowarzyszenia.

Do 19 sierpnia 81r. wpłynęło 967 podpisów członków i kandydatów SDP solidaryzujących się w pełni z dotychczasową działalnością władz SDP i z oświadczeniem kierownictwa Stowarzyszenia z 10.08.81r. w którym wyrażono niepokój z powodu zaczerpniętej się kampanii dezinformacji. W dalszym ciągu napływają jeszcze podpisy pod oświadczeniem SDP a w tym także dziennikarzy nie będących członkami SDP.

24.08. 37 dziennikarzy rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach podpisało oświadczenie, w którym: "Wyrażają pełne poparcie dla merytorycznej treści Oświadczenia przedstawicieli SDP ze Stefanem Bratkowskim, opublikowanego w 20 numerze "Tygodnika Solidarność".

26.08. koło "Solidarności" Wolnych Zawodów Twórczych przy Regionie Mazowsze przesłało do Zarządu Głównego SDP list, w którym solidaryzuje się z oświadczeniem SDP z 10.08. W liście czytamy: "Od chwili ukazania się oświadczenia sytuacja nie zmienia się na lepsze, wprost przeciwnie, RTV i prasa nasiliły manipulację informacją, a ofiarą tej kampanii padli również sygnatariusze apelu SDP. Naszym zdaniem spełnili oni tylko swój obowiązek zawodowy i obywatelski".

Prezydium ZR Śląsko - Dąbrowskiego przesłało prezesowi SDP S. Bratkowskiemu wyrazy uznania i solidarności w walce o wolność słowa i wiarygodność informacji. 117 dziennikarzy z redakcji prasy PAX-u podpisało rezolucję, w której popierają oświadczenie przedstawicieli warszawskich władz SDP. Cenzura nie dopuściła do opublikowania tekstu rezolucji w "Słowie Powszechnym".

Dziennikarze prasy związkowej NSZZ "Solidarność" Regionu Śląsko - Dąbrowskiego oświadczyli, że solidaryzują się w pełni z SDP i popierają oświadczenie z dnia 10 sierpnia br., w którym zawarty jest protest przeciwko manipulacjom w środowisku dziennikarskim, powodującym świadomą dezinformację społeczeństwa i wzrost napięcia społecznego.

Oświadczenie Miejskiej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "Solidarność" w Wodzisławiu Śląskim.
W pełni solidaryzujemy się z oświadczeniem SDP z dnia 10.08.81r., które wyraża również nasz stosunek do trwającej kampanii propagandowej w środkach masowego przekazu. Kłamstwa tej propagandy są tak oczywiste, że nie odczuwamy potrzeby oglądania telewizji, słuchania radia, czytania gazet, poza niezależnymi wyawnictwami związkowymi. Niewybredne potępienie stanowiska "Solidarności" bez dopuszczenia jej do głosu jest sprzeczne z zasadami partnerstwa i sprawiedliwości społecznej i stanowi curiózum niespotykane w cywilizowanym świecie. Pogląd, że tylko Partia może sprawować kontrolę środków masowego przekazu jest nieporozumieniem i bezpodstawnym utożsamianiem Partii z głosem narodu. Żądamy uczciwej realizacji umów społecznych i natychmiastowego dopuszczenia dziesięciomilionowej "Solidarności" do radia i telewizji, które są własnością społeczeństwa.

Szersze omówienie problemów mass - media /m.in. "dni bez prasy"/ postaramy się przedstawić w najbliższych numerach "Informatora".

INFORMACJE

19.08. w Urzędzie m.st. Warszawa odbyły się zapowiadane rozmowy między przedstawicielami ZR Mazowsze i władzami miasta z wiceprezydentem Bieleckim. W rozmowach udział wzięli członkowie Prezydium Obywatelskiego Komitetu Budowy Pomnika Ofiar

Zbrodni Katyńskiej. S. Jaworski wiceprzewodniczący ZR Mazowsze i członek Prezydium OKBPOZK przypomniał historię powstania i kradzieży Pomnika Katyńskiego. Zażądał wszczęcia działań rewindykacyjnych i oświadczył, że jeżeli pomnik nie zostanie odnaleziony, to z woli społeczeństwa OKBPOZK jeszcze raz postawi taki sam. Wiceprezydent Bielecki odpowiedział, że działa już inny Komitet, który ma za zadanie budowę obelisku. Natomiast śledztwo w sprawie kradzieży postawionego 31.07. pomnika będzie prowadzone przez prokuratora woj. Papierza. Wiceprzewodniczący OKBPOZK S. Melak złożył na ręce wiceprezydenta raport w sprawie postępującej dewastacji cmentarzy żołnierzy polskich w Olszynie Grochowskiej i zażądał podjęcia energicznych kroków na rzecz zahamowania tego procesu.

Obchody rocznicy wojny 1920r.

15.08. w Białymstoku odbyły się uroczyste obchody rocznicy wojny polsko - radzieckiej 1920r. Po uroczystej mszy św., kilkusetosobowy pochód ze sztandarem regionu przeszedł ulicami miasta na cmentarz wojskowy, gdzie spoczywają żołnierze polegli w czasie walk o Białystok /stoczonych 22.08.1920r./. Przedstawiciele ZR złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza Polskiego, a następnie przemówienia wygłosił rzecznik prasowy zarządu - k. Burek i przewodniczący regionu - S. Marczuk.

15.08. w Płocku obchodzone 61-ą rocznicę bitwy obronnej o Płock. Uroczystość zorganizował Społeczny Komitet Cehrony Pomników Pamięci Narodowej przy ORP NSZZ "Solidarność". Żołono kwiaty na mogiłach poległych obrońców Płocka, pod tablicą upamiętniającą najdalej na zachód wysunięty odcinek frontu oraz na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza. W katedrze odprawiana została msza św. w intencji poległych.

15.08. odbyła się we Włocławku, przed płytą żołnierzy polskich poległych za wolność ojczyzny uroczystość złożenia wienieców i kwiatów. Zebrani minutą ciszy uczcili pamięć żołnierzy poległych w wojnie 1920r. W uroczystości wzięła udział delegacja ZR NSZZ "Solidarność" Ziemi Kujawsko - Dobrzyńskiej.

15.08. w ramach obchodów "Sierpień 80" odbył się w Trójmieście maraton "Sierpień 80". 23 - kilometrowa trasa prowadziła od Pomnika Poległych Stoczniovców w Gdańsku do Pomnika Ofiar Grudnia 1970 w Gdyni. W maratonie brało udział ponad 600 zawodników.

18.08. Zarząd Regionu Śląsko - Dąbrowskiego poinformował Sąd Wojewódzki w Warszawie, że udziela poręczenia L. Moczulskiemu, T. Stańskiemu i R. Szeremiatiewowi.

19.08. zatrzymani zostali przez SB dwaj uczniowie szkoły średniej W. Kowalski i B. Kąlinowski opuszczający gmach sądu, gdzie obserwowali proces KPN. Podczas nieformalnego przesłuchania bez protokołu w Komendzie MO przy ul. Żytniej w Warszawie grożono im aresztowaniem na 48 godz., rewizją w domu, odmową paszportu, niezadaniem matry - gdyby nadal interesowali się procesem KPN. Zostali zwolnieni po ok. 2 godzinach.

14.08. władze czechosłowackie zatrzymały dwóch pracowników Huty Stalowa Wola przebywających na wycieczce członków "Solidarności", którzy wręczyli obywatelowi czechosłowackiemu materiały związkowe.

17.08. KZ przy Hucie Stalowa Wola podjęła na zebraniu decyzję, że jeśli do 18. 08. aresztowani nie pojawią się w zakładzie, proklamowany zostanie strajk. Jeszcze tego samego dnia zatrzymanych obywateli polskich dowieziono do granicy i zwolniono. Wcześniej byli oni przesłuchiwani przez polskich pracowników SB w Wałbrzychu, którzy jednego z aresztantów zmusili do podpisania deklaracji o współpracy.

18.08. w Ostrołęce, funkcjonariusze SB przeprowadzili przeszukanie w lokalu Komisji Oddziałowej NSZZ "Solidarność" przy Okręgowym Przedsiębiorstwie Geodezji i Kartografii, w mieszkaniu jej przewodniczącego M. Staniszwskiego oraz w jego miejscu pracy. W uzasadnieniu nakazu przeszukania podano, że "przewodniczący Komisji Oddziałowej trudni się w domu i miejscu pracy wyrobem plakatów i rysunków o treści antypaństwowej i antyradzieckiej". Wyniki przeszukania nie potwierdziły zarzutów SB.

17.08. czeska służba graniczna nie zezwoliła na przejazd tranzytem jadącemu z Austrii J. Walcowi, współpracownikowi "Tygodnika Solidarność". Od oficera służby granicznej usłyszał on: "Niech pan Solidarność" robi w Austrii, a nie u nas."

15.08. - 12.08. przebywała w Brukseli na zaproszenie Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych robocza delegacja KKP. Celem wizyty było uzgodnienie pomocy technicznej dla "Solidarności". Uzyskano obietnicę sfinansowania następujących dos-

taw wartości ok. 1 mln dolarów: 1/-zestawu maszyn poligraficznych dla ZR we Wrocławiu, 2/-3 kserografów, kopiarki, składopisu IBM oraz sprzętu video dla obsługi zjazdu krajowego, a następnie do podziału z puli KKP, 3/-50 maszyn do pisania /w tym 10 maszyn IBM/, 4/-40 maszyn offsetowych, 5/ folię do legitymacji związkowych.

Dochodzenie przeciwko Polskiej Partii Demokratycznej.

Urząd Wojewódzki w Poznaniu powiadomił Z. Pietruckiego o "wszczęciu z urzędu postępowania w sprawie legalności działania grupy osób pod nazwą "Polska Partia Demokratyczna" /patrz: AS nr 26, s.203/ i wezwał go na 20.08 celem złożenia wyjaśnień. B. Gajewski wicedyr. wydz. społ. - administr. Urzędu Woj. poinformował, że obywatele PRL mogą organizować się tylko w oparciu o przepisy prawa o stowarzyszeniach. Nie wyjaśniając na jakiej podstawie prawnej działają istniejące w Polsce partie polityczne, ostrzegł Z. Pietruckiego przed konsekwencjami nielegalnej działalności PPD.

Konflikta wydawnictw niezależnych.

21.08. w Szczecinie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Zb. Jakubcewicz, który prowadził sklepik wydawnictw niezależnych obsługujący m.in. 13 organizacji zakładowych. W trakcie rewizji skonfiskowano 50 egz. "O historii II Rzeczypospolitej" - P. Zaremby, 180 egz. "Na probostwie w Wyszkowie" - S. Żeromskiego, 32 egz. "Historii PPS" - W. Pańskiego.

20.08 na dworcu PKP w Kielcach zatrzymany został przez nieumundurowanych funkcjonariuszy MO, sekretarz oddziałowej Komisji "Solidarności" przy stacji PKP M. Kozłowski. Usiłował on nie dopuścić do zerwania rozklejonych na dworcu ulotek informujących o strajku kieleckich drukarzy. Akcja ulotkowa uzgodniona była z naczelnikiem stacji. Kozłowskiemu doprowadzono siłą do komisariatu i zwolniono po wylegitymowaniu i spisaniu przez funkcjonariuszy.

22.08. W Toruniu ok. godz. 9.00 funkcjonariusze SB zatrzymali K. Kutę i A. Sobkowiaka, udających się z polecenia ZR toruńskiego na zjazd regionalnych KowZP do Warszawy. Podczas przetrzymania poprzez ok. 6 godzin w Komendzie Woj. MO poddano ich rewizji oraz przesłuchaniom; skonfiskowano im delegacje służbowe wystawione przez ZR, pojedyncze egzemplarze wydawnictw niezależnych oraz osobiste notatki. Prezydium Zarządu Regionu wydało oświadczenie, w którym domaga się: określenia personalnej odpowiedzialności za ten incydent, natychmiastowego zwrotu skonfiskowanych przedmiotów. Prezydium ZR stwierdziło, że tego typu akcje spotykają się ze zdecydowanym sprzeciwem Związku.

KZ NSZZ "Solidarność" przy Zakładach Mechanicznych "Ursus" wystosowała list do premiera W. Jaruzelskiego, w którym domaga się uznania przez rząd PRL za "persona non grata" korespondenta czechosłowackiej agencji CTK w Warszawie.

Jak podają "Wiadomości Dnia", w NRD powstają wolne związki zawodowe. Służba Bezpieczeństwa NRD aresztuje założycieli, członków i intelektualistów popierających wolne związki. Łękarz Wilhelm Koch, który przekazał wschodniemieckiej "Solidarności" 4.000 \$ został aresztowany i skazany na 4 lata więzienia. Aresztowano 7 robotników w fabryce w Turynii za działania na rzecz wolnych związków. Według "Der Spiegel" w NRD doszło ostatnio do szeregu starć między milicją a robotnikami. Wiadomość ta została zdementowana przez ADN - oficjalną agencję NRD.

W związku z obchodami rocznicy Sierpnia 80 głogowska "Solidarność" oraz duszpasterze parafii Głogów - Brzostów oświadczyli: "ponieważ wśród wielu postulatów protestu robotniczego w naszym regionie był postulat budowy kościoła na osiedlu Kopernik w Głogowie, chcemy, by powstający kościół stał się symbolem i pomnikiem Sierpnia. Dlatego uczymy rocznicę Sierpnia na placu budowy kościoła".

Do pilskiego ZR nadesłano pocztą odezwę Rewolucyjnej Ligi Robotniczej Polski, skierowaną do NSZZ "Solidarność", NSZZ RI "Solidarność", NZS-u, do poszczególnych Związków Regionalnych i zakładowych oraz do "wszystkich prądów i uprupońców w łonie "Solidarności": do KOR-u, KPN-u, Młodej Polski i wszystkich ugrupowań i prądów w kraju, do struktur pozomych w PZPR". Odezwą prezentuje 10 punktowy program Ligi, która jest sekcją IV Międzynarodówki:

- 1/ Niepodległość Polski;
- 2/ ujawnienie wszystkich tajnych umów z Kremlem, dwustronnych oraz w ramach Układu Warszawskiego;

- 3/ prawo Polski do swobodnego decydowania o stosunkach z innymi państwami. Wystąpienie do robotników i chłopów państw Demokracji Ludowej - z propozycją utworzenia wolnej federacji republik Europy Wschodniej i Środkowej, która zawiąże braterskie stosunki z klasą robotniczą i narodami Związku Radzieckiego;
- 4/ odmowa spłaty zadłużenia wobec kapitalistycznych banków i rządów, ujawnienie treści tajnych rokowań i porozumień rządowych w tej sprawie;
- 5/ rozwiązanie oddziałów represyjnych MO, SB, ORMO;
- 6/ wolność zakładania partii politycznych nie kwestionujących społecznej własności środków produkcji, uwolnienia więźniów politycznych;
- 7/ prawo powrotu do kraju uchodźców politycznych;
- 8/ ukaranie odpowiedzialnych za represje sprzed października 56, Marca 68, Grudnia 70 i obecnie;
- 9/ niezależność związków zawodowych wobec państwa; prawo strajku,
- 10/ kontrola robotnicza nad produkcją, zaopatrzeniem, handlem zagranicznym od zakładów pracy począwszy od Narodowego Planu Gospodarczego włącznie, w wojsku z chłopstwem."

25.08 odwołany został ze stanowiska redaktora naczelnego studentckiego tygodnika "ITD" Z. Pietrasik. Ostatnio na łamach czasopisma ukazywały się m.in. materiały krytykujące SZSP i jego działaczy /opisano m.in. akcje bojówek studentek na wykładach TKN w 1979r./.. W dniach IX Zjazdu PZPR cenzura zdjęła w "ITD" okładkę przedstawiającą krzyżówkę na czerwonym polu; podpis brzmiał: "Pionowo - partia, pozicowo - naród".

20 - 22.08 w Gdańsku odbywał się I Przegląd Piosenki Prawdziwej "Zakazane Piosenki". Organizatorem Przeglądu był M.Zembaty, reżyserem M.Karpiński a koordynatorem z ramienia KKP - Sz. Fawlicki. Laureatem "Złotego Knebla" został M. Zembaty za piosenki "Izba chorych" i "Brygadziści Albin".

Z inicjatywy prezydium Zarządu Regionalnego Śląsko - Dąbrowskiego 25.08. odbyło się spotkanie z przedstawicielami Komisji Zakładowych NSZZ "Solidarność" prasy, radia i telewizji. Na spotkaniu powołano radę programowo - doradcą d/s środków komunikacji społecznej, w której przewodniczącym został red. Zdzisław Zwoniak.

W związku z trwającą kampanią manipulacji i dezinformacji społeczeństwa, prowadzoną przez PR i TV prezydium Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej NSZZ "Solidarność" Polskiej Akademii Nauk zwróciło się do całego polskiego środowiska naukowego z apelem o podjęcie bojkotu telewizji i radia, tj. o powstrzymanie się od aktywnego uczestnictwa w programach, począwszy od 5 września, do czasu uzyskania przez "Solidarność" czasu antenowego.

Związek Zawodowy personelu latającego i pokładowego PLL LOT wydał 27.08 oświadczenie, w którym czytamy m.in. "... statkami powietrznymi przedsiębiorstwa PLL LOT w regularnych lotach pasażerskich do Bejrutu i Libanu przewożony jest materiał wojenny. Jest to działalność sprzeczna z art. 35 Konwencji Chicagowskiej, której Polska jest członkiem. Fakty: dnia 30 maja 1981r. załoga samolotu wykonującego rejs na tej trasie wykryła przewóz znacznej ilości broni wojskowej w bagażach należących do pasażerów samolotu. Dnia 22.08.1981r. władze celne lotniska w Bejrucie ujawniły o opinii publicznej fakt przewozu przez pasażerski rozkładowy samolot PLL LOT kilkuset sztuk wojskowej broni palnej, co spowodowało zrozumięcie poruszenie nie tylko w Libanie. Załoga samolotu uzyskała zezwolenie na opuszczenie Libanu po zapłaceniu przez PLL LOT kaucji w wysokości 80 tys. dolarów USA. Uwzględniając dyrektywno - nakazowy sposób zarządzania przedsiębiorstwem PLL LOT fakt przewozu materiałów wojennych nie mógł być niezany dyrektorowi PLL LOT., dyrektorowi Centralnego Zarządu Lotnictwa Cywilnego oraz podsekretarzowi stanu w Ministerstwie Komunikacji.

Od kilku dni przed ośrodkami radia i telewizji w Warszawie pojawili się funkcjonariusze MO i żołnierze WSW. Prezes PR i TV stwierdził, że nie jest to jego inicjatywa i że nie prosił o wsparcie. Rozpoczęto również szkolenie osób spoza PR i TV w zakresie obsługi urządzeń a także przygotowuje się podobno legitymacje dla osób dotychczas w radio i telewizji nieznanymi.

SPRAWY REGIONU

Referendum w Hucie Katowice

24.08 Komisja Zakładowa "Solidarności" Huty Katowice postanowiła przeprowadzić wśród członków Związku w Hucie referendum w/s oceny działalności zarówno dyrekcji, jak i KZ "Solidarności". Jak stwierdza YZ w swoim oświadczeniu, powodem, dla którego referendum zostanie przeprowadzone, są publiczne zarzuty dyrekcji i ZZ Hutników iż KZ nie reprezentuje poglądów załogi.

Uczestnicy referendum będą odpowiadać na pytania: 1. uważam, że dyrektor powinien wcielić w życie opinie większości załogi: tak - nie, 2. uważam, że stopień zrealizowania ubiegłorocznych postulatów załogi jest: dostateczny i świadczy o dobrej woli dyrekcji w realizowaniu pozostałych postulatów, niedostateczny i świadczy o celowym zwlekaniu z ich realizacją/niepotrzebne skreślić/, 3. dyrektor Beđnarczyk winien nadal być naszym dyrektorem: tak - nie, 4. uważam za właściwe użycie taczek dla: dyrekcji /tak - nie/, Komisji NSZZ "Solidarność" /tak - nie/.

Począwszy od 24.08 na wydziałach Huty Katowice odbyły się zebrania informacyjne ws. referendum. Jak podała redakcja "Wolnego Związkowca" Komitet Fabryczny PZPR i ZZ Hutników prowadziły przez cały czas kampanię propagandową przeciw "Solidarności" za pośrednictwem radiowęzła zakładowego. Wyróżniał się w niej nowowybrany sekretarz KZ PZPR Gawarecki, do niedawna aktywny przewodniczący jednej z Komisji Wydziałowych "Solidarności" /także autor artykułów publikowanych w "Wolnym Związkowcu". Jak podało 24.08. Biuro Informacyjne Regionu Śląsko - Dąbrowskiego, redakcja "Wolnego Związkowca" zawiadomiła, że jest w posiadaniu informacji o planowanych rewizjach w domach swych pracowników oraz o tym, że prokurator zebrał opinie w miejscach ich poprzedniej pracy.

Jak informuje redakcja "Wolnego Związkowca" referendum na votum nieufności dla dyrektora Naczelnego Huty Katowice odbędzie się w dniach 7 - 8 września br. Wyniki zostaną ogłoszone w dniu 10.09.81r.

Do ZR Śląsko - Dąbrowskiego wpływają informacje o narastającej fali represji w stosunku do członków "Solidarności" naszego regionu:

1. Wojciech Figiel przewodniczący KZ NSZZ "Solidarność" KWK Sosnowiec - wezwanie do prokuratury rejonowej oraz zakaz opuszczania miasta Sosnowca - wezwanie do prokuratury kilku członków KZ KWK Sosnowiec.
2. Kazimierz Michałowski - członek ZR oraz przewodniczący KZ NSZZ "Solidarność" PBO Dąbrowa Górnicza - wezwanie do prokuratury rejonowej - zarzut art. 167 KK.
3. Jan Wyrąbkiewicz - wiceprzewodniczący KZ NSZZ "Solidarność" PBO Dąbrowa Górnicza - wezwanie do prokuratury rejonowej, zarzut art. 167 KK.
4. Józef Zajkowski - członek Komisji Koordynacyjnej Miasta Mysłówic - rewizje w domu, a następnie zatrzymanie przez SB.
5. Członkowie KZ NSZZ "Solidarność" KWK Mysłówic w ilości 5 osób otrzymali wezwanie do prokuratury rejonowej.
6. Członkowie KZ NSZZ "Solidarność" PB KOMBUD w Mysłówicach, Jan Mocoń przewodniczący KZ NSZZ "Solidarność" Spółdzielnia Inwalidów w Czeladzi - wezwania do prokuratury rejonowej.

KZ kopalni Ziemowit zwróciła się z żądaniem do władz, aby wydały odpowiedni zakaz wyjazdów za granicę wszystkim osób, które do Sierpnia 1980r. pełniły funkcje w aparacie partyjnym jak i administracyjnym. Zakaz ten ma obejmować okres ostatnich 4 lat.

ZR Śląsko - Dąbrowskiego otrzymał ofertę z RPN na bezpłatną dostawę żywności i leków. Pierwsza dostawa samochodowa /8 ton/ przewidywana jest w 1 połowie września, następne co 2 tygodnie. Dobrowolną zbiórkę żywności i leków zorganizował Horst Missal. Dystrybucją dostaw zajmie się komisja charytatywna Episkopatu Polski w Katowicach.

W dniu 31.08.br. została odprawiona w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach msza św. z okazji pierwszej rocznicy powstania "Solidarności".

26 sierpnia br. prokuratura wojewódzka w Katowicach wezwała na kolejne przesłuchanie członka MKK Mysłówic Józefa Zajkowskiego - wysunięto w stosunku do niego

dotatkowe oskarżenia z art. 270 i 273 KK, zarzucając mu tym samym uprawianie sprzecznej z prawem działalności politycznej. Zarząd Regionu traktuje działania prokuratury woj. jako represję w stosunku do członków Związku i ostrzega, że użyje wszelkich dostępnych środków w obronie J. Zajkowskiego.

Do Zarządu Regionu napływają od Komisji Zakładowych uchwały protestujące przeciw szalejącej kampanii dezinformacji w środkach masowego przekazu. Związkowcy przywołują, że radio i telewizja stanowią własność całego narodu i winny służyć wszystkim organizacjom społecznym.

28.0881r. przeprowadzone zostały pierwsze oficjalne rozmowy przedstawicieli ZR Śląsko - Dąbrowskiego z wojewodą Lichosiem. Uzgodniono wstępnie:

1. Wojewoda zobowiązał się do pilnego wyjaśnienia sprawy zapłaty za strajk 7.08.br.
2. W sprawie zaopatrzenia w żywność, represji prokuratorskich w stosunku do członków "Solidarność", rozliczenia "Solidarność" z WRZZ odbędą się rozmowy plenarne pomiędzy "Solidarność" a administracją państwową w drodze 02.09.br.
3. Co 2 tygodnie we wtorki będą odbywały się oficjalne rozmowy ZRI przedstawicieli wojewódzkiej administracji państwowej.

Informacja Regionu Śląsko - Dąbrowskiego w sprawie R. Switonia

Telewizja Polska znowu poczęstowała nas paszтетem wykonanym wg receptury przed sierpniowej. Nie zważając na protesty KZ PR i TV w W-wie zostaje opublikowana audycja, gdzie pokazuje się dwóch osobników, którzy jakoby podają się za pracowników prokuratury i dokonują zaboru prywatnego mienia wartości ok. 400 tys. zł. Skąd wobec tego protest? Jeden z bohaterów programu p. Mosza okazuje się być synem działacza Związku "Solidarność" - K. Switonia. Jest to magnes, który w tak zawrotnym tempie ściągnął ekipę DTV, która nie bacząc na dobro fledztwa przedstawiła podejrzanych w jednoznacznym świetle. Dla p. Mosza i jego przełożonych ważna jest nie sama sprawa ale pochodne, z których można uknuć kolejne ogniwo w łańcuchu oszczerstw i pomówień NSZZ "Solidarność". Nie każdy zdaje sobie sprawę z możliwości manipulacyjnych TV, ale każdy, a przede wszystkim decydent z Nowego Świata, wie że TV to propagandowa potęga, dlatego prawdopodobnie oficer MO "zapomniał" dodać, że otrzymał odpowiedź z ZR Śląsko - Dąbrowskiego, iż pan R. Switonia nie jest już od kilku miesięcy pracownikiem Związku "Solidarność". Od oceny podejrzanych jest niezawisły sąd, ale każdy z nas musi mieć wątpliwości, ile w tej audycji było manipulacji a ile prawdy, dlatego KZ MSZZ "Solidarność" PR i TV w W-wie protestowała - dla niej było jasne jak ten program został powycinany i spreparowany i że służy to konserwie PZPR-owskiej, która myśląc o powolnym demontażu NSZZ "Solidarność" prowadzi wciąż ataki przeciwko "Solidarność" angażując w to wszystkie środki jakie posiada. Od podpisanych porozumień minął rok - rok epoka, ale w otoczeniu prezesa Loranca jest jeszcze wielu stosujących przedsierpniowe recepty. Szczepański nie był tam jednak osamotniony.

OSWIADCZENIE PREZYDIUM KRAJOWEJ KOMISJI POROZUMIEWAWCZEJ O STRATEGII ZWIĄZKU

Zagrożenie materialnych podstaw bytu narodowego przez postępującą ruinę gospodarki oraz oczywistą niezdolność władz do zahamowania kryzysu nakłada na "Solidarność" szczególne obowiązki. Na posiedzeniach KKP w dniach 24 - 26.07. i 10 - 12.08. br. związek nasz wystąpił z programem długofalowych i doraźnych działań na rzecz ratowania kraju.

Idzie o samorządową reformę gospodarki i państwa, bez której niemożliwe jest wyjście z kryzysu. Zaapelowaliśmy ponadto o przepracowanie do końca br. omium wolnych sobót. Wiąże się z tym żądanie umożliwienia Związkowi kontroli nad wykorzystaniem środków wypracowanych przez załogi w wolne soboty oraz nad całokształtem produkcji, zasobów i dystrybucji żywności. Nie możemy bowiem pozwalać, by owoce naszego wysiłku były nadal przez kogokolwiek marnotrawione lub przeznaczane na cele niezgodne z wolą ludzi pracy. Społeczeństwo nie może też dłużej znosić wyrzeczeń i ograniczania szczytnych przedziałów bez możliwości sprawdzenia, że jest to rzeczywiście konieczne. Jednocześnie Komisja Krajowa powstrzymała lokalne akcje protestacyjne.

Na te konstruktywne inicjatywy i żądania KKP władze odpowiedziały rozpętanem przeciwko naszemu Związkowi kampanii niespotykanej od sierpnia ubiegłego roku. Jest to przede wszystkim kampania dezinformacji, prowadzona w sposób planowy przy użyciu planowych środków masowego przekazu, w których przywraca się stan przedsierpniowy. Związek pozbawiony prawa do repliki nie ma możliwości prostowania fałszów. Nagonce propagandowej towarzyszy demonstracyjne wszczynanie postępowań prokuratorских przeciw ogniom, działaczom i wydawnictwom NSZZ "Solidarność" oraz inne decyzje administracyjne, prowokujące załogi do strajków. Wszystkie te posunięcia władz stanowią świadomą próbę odwrócenia biegu wydarzeń. Powody ofensywy antyzwiązkowej ujawniono odrzucając żądania kontroli nad zasobami żywności, jako równoznaczne rzekomo z przejmowaniem władzy przez "Solidarność". Chodzi o obronę zasady, że władza nie podlega społecznej kontroli: o obronę starego systemu zarządzania gospodarką i rządu krajem. Z tych powodów rząd broni również zasady powoływania i odwoływania dyrektorów przez władze centralne, co grozi przekreśleniem samodzielności przedsiębiorstw oraz samorządu pracowniczego. Z tych też względów inicjatywa pracy w wolne soboty, połączona z samorządną decyzją załóg o przeznaczeniu uzyskanej produkcji oraz kontrolą nad wykonaniem tych decyzji jest dla władz szczególnie trudną do przyjęcia. Społeczne inicjatywy, zmierzające do ratowania nas przed ruiną gospodarczą traktowane są jako zamach na obowiązujący porządek. Taki jest rzeczywisty przedmiot obecnego konfliktu i prawdziwa przyczyna ofensywy przeciw "Solidarności". Kampania propagandowa ma doprowadzić do tego, by znaczna część ludzi nie wiedziała, że walka toczy się o ratowanie kraju przed katastrofą. W tym samym celu używa się prowokować poszczególne ogniska Związku i wciągać je w liczne konflikty uboczne. Nie powinniśmy dać się w nie wciągnąć.

Na zaczepki i pogroźki nie będziemy reagowali, ale przy użyciu wszystkich środków statutowych bronić będziemy bezpieczeństwa Związku i jego członków, walczyć o uratowanie kraju przed katastrofą i o prawo ludzi pracy do dysponowania owocami własnego trudu. Decyzji władz sprzecznych z kierunkiem działania i z jednoznacznie wyrażoną w ruchu samorządowym wolą ludzi pracy Związek nie może przyjąć do wiadomości i nie cofnie się przed strajkiem dla usunięcia przeszkód na drodze do głębokiej reformy gospodarki.

Nie pozwolimy, aby ci, którzy wpędzili kraj w ślepy zaułek zagradzali nam drogę ratunku.

W tej sytuacji Prezydium KKP postanawia:

1. podjąć wspólnie z ruchem samorządowym konkretne działania wdrażające reformę, jak: przeprowadzenie konkursów na dyrektorów, występowanie za zjednoczeń, dokonywanie przeglądów przedsiębiorstw.

2. Wprowadzić kontrole gospodarki żywnościowej oraz dziedzin z nią związanych, jak również dziedzin gospodarki, których dotyczy akcja wolnych sobót.

3. Wstrzymać wszelkie akcje protestacyjne nie związane z zasadniczym kierunkiem prowadzonej przez nas walki. Wszystkie siły Związku muszą zostać skupione i użyte w skali całego kraju dla obrony celów najistotniejszych dla społeczeństwa i powszechnie zrozumiałych. Podejmowania akcji protestacyjnych na własną rękę jest w tych warunkach działaniem przeciw "Solidarności".

4. W najbliższym czasie przeprowadzić zebranie Zarządów Regionalnych z udziałem członków Prezydium KKP i doradców KKP w celu ustalenia jednolitej dla całego Związku strategii działania.

5. Skoordynować działalność wszystkich związkowych środków przekazu, by na planowo realizowaną kampanię propagandową władz odpowiedzieć planową kampanią informacyjną "Solidarności".

6. W ciągu najbliższych trzech tygodni zorganizować w całym kraju dzień informacji związkowej. W tym dniu wspólnym wysiłkiem związkowych środków przekazu, a także przez wiele i zebrania dotrzeć powinna do każdego członka "Solidarności" informacja o celach i metodach naszej walki.

7. W walce o dostęp do środków masowego przekazu zwróćmy się do załóg zakładów poligraficznych i kolportażu prasowego o przeprowadzenie tygodniowej akcji protestacyjnej.

Gdańsk, 26.08.81

Prezydium KKP NSZZ "Solidarność"

L I S T Y D O R E D A K C J I

Studenci z NZS Sekcji Społecznej wymalowali mieszkanie dla wychowanki Domu Dziecka nr 1 w Gliwicach przy ul. Toszeckiej 13 w czasie sesji egzaminacyjnej (bielenie, malowanie okien, naprawa podłóg). Bardzo prosimy o publikację nasze serdeczne podziękowanie za tak wspaniałomyślny czyn.

Zofia Szreter
redna MRN Maria Gładysz

W dniu 31 VIII dopuszczono się dewastacji tablicy ogłoszeń Koła Nr 10 NSZZ "Solidarność" w postaci zdercis wszystkich komunikatów, ogłoszeń, informacji itp. Tablica, o której mowa, wisi na półpiętrze nowego Wydziału Elektrycznego, praktycznie na terenie naszego Instytutu (RE-1).
Głupota, nienawiść czy prowokacja wymierzona w "Solidarność"?

Wiceprzewodniczący Koła Nr 10
Bogusław Teichman

1-go września mija czterdziesta druga rocznica wybuchu II wojny światowej

Eugeniusz Matkowski

K O R F A N T Y I W I E Ż A

Byłym Uczestnikom Powstań Śląskich
oraz wszystkim Harcerkom i Harcerzom regionu
katowickiego rymy te poświęcam !

Niebo nad Śląskiem świtem się ścieli,
płonie wieczornych zórz amarantem,
rynkiem Katowic kroczą na czele
zbrojnych swych hufów Zgrzebniok z Korfantym.
Wiatr ponapinał chmury jak żagle,
powiał nad krajem trwała Odnową,
w mury Katowic wdariły się nagle
czasy minione-burzą dziejową.
Wdariły się...srożą,grzmią huraganem,
falą wiślaną suną ku Łabie,
Ślązak Germańca wali naganem:
Mamy już dosyć rządów twych Szwabie!...
Huczy wichura,leczą stragany,
wałą się budy z czosnkiem,z cebulą...
toczą się Dzieje brukiem rozgrzanym,
Czas je odgradza w męce i w bólu,
Czas je przeradza w krew i w pożary,
gasną w koszykach bzy,orchidee...
w ciemnych zaułkach baby-handlary
szepczą, strachliwe:-Co się to dzieje?...
Dzieją się Dzieje!...Dzieje się dzieją!!
W koszach przegrzanych mrą przebiśniegi,
toczą się Dzieje losów koleją,
kroczą Powstańcy długim szeregiem,
poprzez minione czasy z powrotem
kroczą ku nam w ranach i w bliznach,
salwy armatnie kładą pokotem...
Naprzód! Do Boju! Bóg i Ojczyzna!!
Bij!...Wyplenimy pruską szarańczę!...
Rosa wieczorna spada na planty,
wiodą swe hufy zbrojne,powstańcze
poprzez PLEBISCYT Zgrzebniok z Korfantym.
.....

Mrga neonem nocna ulica,
gdzież ten Korfanty? Gdzież te powstania??

Z dali srebrzonej blaskiem księżycą
 znówu się jakaś przeszłość wyłania.
 Spójrzcie!... tam w onych blaskach i mrokach
 coś z wysokości spada i kona!
 Spójrzcie!... ta wieża strona, wysoka
 to jest ta druga przeszłość Skrwawiona!
 To jest ta druga przeszłość Tragiczna,
 Przeszłość Męczeńska! Przeszłość Najświętsza!

.....
 Jakże ta ślaska noc jest prześliczna!
 Jak ponad dymy ognie swe spiętrza!

.....
 Ileż tych trupów wokół tej wieży,
 ileż żałoby w mrocznej tej chmurze!
 Idą harcerki, idą harcerze...
 niosa ofiarne lilie i róże:
 kwiatki chorzowskie, zabrskie, gliwickie...
 kwiatki ze wszystkich śląskich regionów.
 Gwarne, wrzaskliwe dni katowickie
 cichną w poświęceniach nocnych neonów,
 ale przeminie noc-czarodziejka-
 nocka wiosenna nocka niedługa...
 zaraz ludziska stana w kolejkach,
 zaczną się kłócić, besztać i rugać,
 znów się roznochną szwindle i kanty,
 sprzedaż spód lady, spisy na straty...!

.....
 Hufy Powstańców... Zrzebniok, Korfanty...
 wieże tragiczne... wieże i kwiaty.

Piotr Ambroziewicz

WIELKI WIGNAM

(dokończenie z numeru 34)

Winy przypisywane byłemu ministrowi już znamy. Może dojdzie do tego jeszcze sprawa pomnika tragicznie zmarłej żony, jeśli wdrowec nie płacił z własnej kieszeni. Może uda się zmontować oskarżenie o nakłanianie do przestępstwa przeciwko dokumentom, jakim jest fałszowanie statystyk. A resort budownictwa - choć nie jedyny, w górnictwie czy rolnictwie też się cuda działy - do perfekcji opanował oddawanie obiektów na papierze, ba potrafił nawet wydłużyć rok z 12 do 15-18 miesięcy.

To wszystko prawda, ale prawdą też jest, że Glazur to tylko satelita, świecący odbitym światłem prawdziwych gwiazd dziesięciolecia. I cisnie się na usta pytanie: co z nimi? Kiedy zaś ludzie o to pytają, a pytają uporczywie i będą pytać aż do końca - nie mają na myśli odpowiedzialności partyjnej.

Gdy ja z kolei pytam swych wyżej postawionych rozmówców, to słyszę:

- 1/"Jest to sprawa odpowiedzialności politycznej". Argument bez sensu w przypadku człowieka z tzw. szczebla wysokiego, zakłada bowiem z góry, że o wszczęciu śledztwa lub dochodzenia względnie postawienia przed sądem, a może i o wyroku - decydują czynniki polityczne, nie zaś organy powołane przez Konstytucję do ścigania i karania przestępstw.
- 2/"Każdy, na każdym stanowisku, będzie odpowiadał za zagarnięcie mienia, za wypadek drogowy z jego winy, słowem za to, w co się można wgrzyźć czego się można uchwycić. Tylko czy jeśli fundowano im wille, a oni brali, to czy to jest zagarnięcie mienia społecznego w myśl kodeksu karnego? Czy jest karalne żądanie luksusowego wykończenia willi /żądanie choćby i spełnione/?". Nie jest oczywiście karalne, pod warunkiem, że się zapłaci. Parapety wolno budować choćby i ze złota. Jeżeli jednak pan Gierek junior nie wiedział nawet, ile to jego cudo kosztowało, a i senior zapłacił - w porównaniu do wartości - symboliczną złotówkę, to wcale nie jestem pewien, czy nie można tu mówić o art. 201, czyli zagarnięciu mienia społecznego znacznej wartości.

Dla prawnika - karnisty cały dramat polega na tym, że opiera się na prawie dla ekspedientek, kierowników magazynów, może dyrektorów.

Orzecznictwo, doktryna, całe piśmiennictwo dotyczące przestępstw gospodarczych nastawione było na wyjaśnienie przypadków pospolitych, zdarzających się pospolitym ludziom. Nikt nawet nie próbował pokusić się o otwarte postawienie teoretycznego /wówczas/ problemu odpowiedzialności najwyższych działaczy za niegospoarność czy zagarnięcie mienia. Zresztą o niegospoarność nie byłoby nawet co dyskutować, bowiem art.217 tak jest skonstruowany, że dotyczy tylko jednostek gospodarki uspołecznionej a więc przedsiębiorstw, zakładów, spółdzielni pracy, ale już nie ministerstw. Ten tok rozumowania przy konstruowaniu przepisów podważa najważniejszą zasadę równości, czyli ideę równości wobec prawa, statuując nietykalność pewnych osób z racji pełnionych funkcji.

- 3/ Dlatego też sporo racji mają ci, którzy mówią: "Tak naprawdę, to rozliczanie z willi, dacz, talonów jest działaniem zamiast, bo najważniejsze pozostaje poza zasięgiem wymiaru sprawiedliwości. A najważniejsze jest to co zrobili z Polską". Trudno się nie zgodzić z ostatnimi zadaniami, warto podyskutować z następnymi. "Za Polskę jednak nie sposób rozliczyć ich inaczej, jak po linii partyjnej. Gdybyśmy nawet mieli dostatecznie długie ręce, to nasz kodeks karny jest za krótki. Nie sięga".

A jednak... Przez czyjeś widać niedopatrzenie, odmiennie niż to było z niegospoarnością, znalazł się art.246, którego pierwszy paragraf stanowi: "Funkcjonariusz publiczny, który przekraczając swe uprawnienia lub nie dopełniając obowiązku działa na szkodę dobra społecznego lub jednostki, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5".

W aferze pn. Berliet, w aferze pn. Huta "Katowice", w aferze pn. Massey-Ferguson, można chyba znaleźć dość przykładów na wtrącanie się w sprawy leżące w cudzych kompetencjach / a więc przekraczanie uprawnień/, dość forsowania błędnych decyzji bez uwzględnienia możliwych do przewidzenia tragicznych dla Polski następstw /a więc niedopełnienie obowiązków/. Dotyczy to najwyższych osobistości: Gierka, Jaroszewicza, Grudnia, Wrzaszczyka i paru innych. Pisząc to sam obawiam się, czy nie wjeżdżam na tory demagogii, to nie wszystko jest takie jasne, jakby się na pozór wydawało; margines błędu, działanie w dobrej wierze, nieprecyzyjny podział kompetencji, prawo do ryzyka - nie wolno prawnikowi nie brać tych elementów pod uwagę.

Przy okazji problemów powstanie co niemiara, ale o to chodzi. Dla przykładu: jakie są uprawnienia i sekretarza w stosunku do konkretnych działań gospodarczych? Czy może je inspirować, czy również nakazać ich przedsięwzięcie? Czy premier - woluntarysta przekracza swe kompetencje, czy jest po prostu apodyktycznym premierem? Czy E.Gierek może być uznany za funkcjonariusza państwowego, skoro z jednej strony był funkcjonariuszem partyjnym, z drugiej jednak faktycznym zarządzającym, nie tyle wydającym formalnie decyzje / w rozumieniu prawa administracyjnego/, ile po prostu decydującym także w kwestiach administracyjnych i gospodarczych.

Myslę, że dyskusja nad takimi - i całym szeregiem podobnych - tematami jest potrzebna nie tylko po to, by określić prawną odpowiedzialność byłych dygnitarzy. Ujawni ona bowiem ludzi i niejasności w obowiązującym prawie, może mieć zatem wpływ na jego przyszły kształt. Najistotniejsza kwestia, rozdział kompetencji partii i rządu, winna przybrać formę zapisu konstytucyjnego, niezależnie od odpowiednich postanowień w statucie PZPR.

Nie ulega wątpliwości, iż wiarygodność władzy będzie w społeczeństwie oceniana także przez przyzmat rozliczeń z ekipą, która doprowadziła do wyniszczenia kraju i narodu. Rozliczeń twardych, sprawiedliwych i przy użyciu wymiaru sprawiedliwości.

Niewątpliwie naprzeciw tym społecznym postulatom wychodzi powołanie na X Plenum specjalnej komisji Komitetu Centralnego PZPR, pod przewodnictwem Tadeusza Grabskiego. Zrazu wydawało się, że zajmie się ona jedynie badaniem tzw. odpowiedzialności politycznej, co w najgorszym dla delikwentów razie prowadzi do wykluczenia z partii. Funkcji i tak już z reguły nie pełnią. Tymczasem komisja uznała za konieczne powołanie ekspertów - wybitnych specjalistów z zakresu prawa karnego - dla wydania opinii co do rodzaju odpowiedzialności /cytuje za PAP-em/. Krok to obiecujący i potrzebny, wypada jedynie wyrazić nadzieję, że wybitni specjaliści tym razem potraktują sprawę z taką powagą i kompetencją, na jaką ona zasługuje.

OKPN

Adam Pawlak

VIII Zjazd OKPN

Dnia 12.07.br. odbył się w Warszawie VIII Zjazd Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Nauk

Przyjęto następujący porządek obrad:

1. Uchwalenie statutu sekcji,
2. Relacja ze Zjazdu Pracowników Technicznych,
3. Ustawa o stopniach i tytułach naukowych,
4. Problem importu wydawnictw,
5. Omówienie stanu prac dot. finansowania nauki.

Zasadniczym celem Zjazdu było uchwalenie statutu naszej sekcji. Po burzliwej dyskusji i wprowadzeniu szeregu poprawek Zjazd przyjął projekt statutu opracowany przez grupę redakcyjną pod kierunkiem Aleksandra Lubudy /Politechnika Wrocławska/. Warto w tym miejscu nadmienić, że prace nad redakcją statutu trwały od wielu miesięcy, a jego ostateczny tekst jest wynikiem szeregu kompromisów przedstawicieli poszczególnych pionów tj. PAN-u, szkół wyższych oraz instytutów resortowych. OKPN w świetle statutu stanowi forum porozumiewania do wymiany poglądów uzgadniania wspólnego stanowiska członków związku pracowników wszystkich instytucji naukowych kraju. Uchwały OKPN-u są uchwałami niewiążącymi - stanowią opinię większości reprezentacji środowiska naukowego. Statut został przyjęty większością głosów.

Przedstawiciele pracowników inżynieryjno-technicznych szkół wyższych PAN, instytutów branżowych oraz OBR-ów zebrali się 11.07.br. na zjeździe w Krakowie. Powołany został na okres jednego roku zespół koordynacyjny reprezentujący tychże pracowników wobec OKPN. Zespół ten ma działać w ramach OKPN i w oparciu o statut OKPN. Zespół ma zajmować się m.in.: opiniowaniem aktów prawnych dotyczących pracowników inżynieryjno-technicznych, ochronę BHP oraz czasu pracy a także rozwojem techniczno-naukowym tej grupy pracowników.

Pracowników inżynieryjno-technicznych naszej Uczelni zainteresowanych działalnością zespołu proszę o skontaktowanie się z sekretarzem zespołu Teuszem NARKUNEM /Instytut Konstruktury i Cen, Czackiego 15/17, W-wa; tel. 27-36-51/.

W kolejnym punkcie obrad prof. Ludwik Górski /Kraków/ przedstawił zdecydowanie negatywną opinię grupy redakcyjnej OKPN d/s ustawy o stopniach i tytułach naukowych na temat projektu w/w ustawy przygotowanego przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Profesor wyraził zdziwienie, że wobec braku postępu w pracach komisji kodyfikacyjnej /z udziałem przedstawicieli "Solidarności"/ nad tą ustawą Ministerstwo bez żadnej konsultacji społecznej opracowało projekt ustawy. Projekt ten nie przewiduje ciała, o potrzebie powołania którego opinia środowiska naukowego jest jednoznaczna, a mianowicie Rady Nauki Polskiej. Z drugiej strony bardzo rozbudowane są kompetencje ministra. Ogólnie rzecz biorąc tekst projektu jest bardzo zbliżony do aktualnego tekstu ustawy o stopniach i tytułach naukowych.

Grupa robocza OKPN sceniła również projekt regulaminu CKK. Niestety i ten projekt nie wprowadza istotniejszych zmian w stosunku do obecnej tak często krytykowanej sytuacji w CKK. Między innymi: CKK powoływana ma być przez prezesa Rady Ministrów /po pewnej konsultacji/, decyzje ma wydawać prezydium /sekcje problemowe jedynie opiniują wnioski wobec prezydium/, Super-recenzentów ma wyznaczać sekretarz CKK /decyzja jednoosobowa/, ponadto projekt przewiduje ustną edmowną decyzję w sprawie nadania stopnia doktora habilitowanego.

W kolejnym punkcie obrad OKPN podjął uchwałę protestując przeciwko drastycznej decyzji Komisji Planowania, dotyczącej wstrzymania importu wydawnictw naukowych z KK.

Powołano zespół roboczy pod przewodnictwem pana Edwarda STANCZAKA /Biblioteka Uniwersytecka W-wa, Krakowskie Przedmieście 26/28/, który będzie starał się w miarę możliwości złagodzić to drastyczne posunięcie. Jednakże, wobec braku dewiz nawet na podstawowe lekarstwa szanse na import choćby części wydawnictw są małe.

W ostatnim punkcie obrad prof. MACIASZEK zreferował prace Komisji Kodyfikacyjnej zajmującej się projektem systemu finansowania nauki. Profesor stwierdził, że poprawiona wersja projektu w stosunku do ocenionej bardzo krytycznie wersji pierwotnej jest nieco lepsza.

Po zakończeniu obrad OKPN odbyło się krótkie zebranie pionu szkół wyższych poświęcone projektowi ustawy o szkolnictwie wyższym. Stwierdzono, że wersję projektu, którą Prezydium Rządu przekazało Sejmowi należy szybko rozpowszechnić i przeprowadzić nad nią ogólnokrajową dyskusję. W przypadku wprowadzenia zasadniczych zmian do uzgodnionego ze stroną społeczną projektu komisji kodyfikacyjnej OKPN przewiduje podjęcie przez całe środowisko odpowiedniej akcji protestacyjnej.

P r o j e k t

STATUT WEWNĘTRZNY SEKCJI "NAUKA" NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

uchwalony dnia przez Ogólnopolską Komisję Porozumiewawczą Nauki i zatwierdzony przez Krajową Komisję Porozumiewawczą w dniu

I

1. Sekcja "Nauka", zwana dalej Sekcją, obejmuje organizacje NSZZ "Solidarność" działające w: a/ jednostkach Polskiej Akademii Nauk; b/ szkołach wyższych; c/ resortowych placówkach badawczych - bez względu na ich przynależność resortową. Mogą do niej należeć inne organizacje jeśli przemawiają za tym względy prawne i merytoryczne.
2. Do Sekcji należą organizacje, które na podstawie uchwały zgłosiły przystąpienie do właściwego ognia Sekcji.
3. W niniejszym statucie pojęcie organizacji odnosi się do organizacji szkieletowych, między-zakładowych, mniejszych ogniw /organizacji wydziałowych i kół/ zrzeszających osoby, które pracują na rzecz nauki.

II

1. Do najważniejszych zadań Sekcji należy:
 - 1/ inicjowanie i koordynowanie prac związkowych w instytucjach naukowych;
 - 2/ wymiana informacji i doświadczeń dotyczących pracy związkowej w instytucjach naukowych;
 - 3/ reprezentowanie środowiska nauki wobec władz Związku;
 - 4/ przygotowywanie lub opiniowanie aktów prawnych dotyczących spraw pracowniczych środowiska nauki;
 - 5/ interweniowanie w sprawach środowiska nauki w organach administracji terenowej i centralnej w porozumieniu z władzami Związku;
 - 6/ wykonywanie zadań powierzonych przez władze Związku.
2. W zakresie upoważnień udzielanych przez Komisję Krajową NSZZ "Solidarność" Sekcja prowadzi negocjacje i zawiera porozumienia, w tym także zbiorowe układy pracy.
3. Sekcja nie posiada kompetencji właściwych władzom Związku i nie podejmuje uchwał wiążących dla zakładowych organizacji związkowych.

III

1. W obrębie Sekcji działają trzy podsekcje czyli: pion Polskiej Akademii Nauk, pion uczelni, pion resortowych placówek badawczych.
2. Terenowymi ogniwami Sekcji są:
 - 1/ Regionalne Komisje Pionów /RKP, PAN; RKP U; RKP RPB/ prowadzące pracę podsekcji w granicach co najmniej jednego regionu;
 - 2/ Regionalne Komisje Porozumiewawcze Nauki /RKPN/ - jako wspólna reprezentacja sekcji w regionie, działająca przy właściwym zarządzie regionalnym Związku i przez ten zarząd uznana.

3. Krajowymi ogniwami Sekcji są:
 - 1/ Ogólnopolskie komisje pionów:
 - a/ OKP PAN z siedzibą w Gdańsku
 - b/ OKP D z siedzibą w ././z.....
 - c/ OKP RPB z siedzibą w Gliwicach.
 - 2/ Ogólnopolska Komisja Porozumiewawcza Nauki /OKPN/ z siedzibą w/z.....
- 4/ W miarę potrzeb w Sekcji działają zespoły robocze oraz zespoły grup zawodowych występujących w instytucjach naukowych. Powstają one z inicjatywy zainteresowanych osób, komisji regionalnych i komisji ogólnopolskich.

IV

1. Regionalne komisje pionów powstają stosownie do lokalnych warunków i według zasad przyjętych w danej podsekcji. Mogą one powołać własne zarządy w celu kierowania pracami ogniw a i utrzymywania łączności z RKPŃ i ogólnopolską komisją swojego pionu.

V

1. Regionalne Komisje Porozumiewawcze Nauki są tworzone przez RK pionów działające na terenie co najmniej jednego regionu.
2. Członkami RKPŃ są:
 - 1/ członkowie tworzących ją RK pionów, gdy te ostatnie nie są zbyt liczne i wówczas RKPŃ powołuje Prezydium jako swój organ wykonawczy;
 - 2/ delegaci tworzących ją RK pionów, gdy te ostatnie są zbyt liczne.
3. Do obowiązków RKPŃ należy:
 - 1/ koordynowanie pracy RK pionów;
 - 2/ sporządzanie preliminarza wydatków RKPŃ stanowiącego część budżetu regionalnego zarządu Związku;
 - 3/ współdziałanie z zarządem regionalnym Związku i w zakresie udzielanych przez niego upoważnień występowanie do właściwych władz w interesach regionalnego środowiska nauki;
 - 4/ powoływanie zespołów problemowych i zawodowych oraz nadzorowanie ich prac;
 - 5/ zapewnienie łączności między OKPN a komisjami i organizacjami zrzeszonymi w RKPŃ.

VI

1. Ogólnopolskie komisje pionów są wspólną reprezentacją podsekcji.
2. Członkami ogólnopolskich komisji pionów są delegaci wybrani według zasad przyjętych w całej podsekcji.
3. Organem wykonawczym OK pionu jest jej Prezydium w składzie: a/ przewodniczący; b/ delegat do prezydium OKPN; c/ członkowie.
4. Do obowiązków Prezydium należy:
 - 1/ kierowanie pracami OK pionu;
 - 2/ zapewnienie łączności między OK pionu a OKPN;
 - 3/ sporządzanie preliminarza wydatków OK pionu, stanowiącego część budżetu OKPN;
 - 4/ występowanie wobec właściwych władz w sprawach wewnętrznych pionu, zgodnie z uprawnieniami jakie w tym zakresie posiada Sekcja;
 - 5/ w porozumieniu z Prezydium OKPN - organizowanie, prowadzenie negocjacji i zawieranie porozumień w imieniu podsekcji.

VII

1. Ogólnopolska Komisja Porozumiewawcza Nauki koordynuje pracę Sekcji poprzez zjazdy, które odbywają się nie rzadziej niż raz na sześć miesięcy. Terminy zjazdów ustala OKPN.
2. Uczestnikami zjazdów są delegaci podsekcji w proporcji jeden delegat na każde rozpoczęte trzy tysiące członków /od 10 do 3000 itd/, nie mniej jednak niż piętnastu delegatów na pion.
3. Delegaci dysponują głosami w proporcji jeden głos na każdy rozpoczęty tysiąc członków, z tym że jeden delegat nie może dysponować więcej niż trzema głosami.

4. W ramach posiadanych mandatów pionowy mogą delegować przedstawicieli na okres kadencji lub czasowo.
5. Uchwały OKPN dotyczące spraw wspólnych dla Sekcji zapadają zwykłą większością głosów. Dla pozostałych ogniw Sekcji mają one moc zaleceń, z tym że żadne ogniw nie może podjąć decyzji w sprawie dotyczącej całej Sekcji bez akceptacji OKPN.
6. W przypadku sporu kompetencyjnego między ogniwami co do właściwości rozpatrywanej sprawy rozstrzygnięcie sporu musi uzyskać większość głosów również spośród przedstawicieli dwóch co najmniej pionów.

VIII

1. Organem wykonawczym OKPN jest jedenastoosobowe Prezydium, w którego skład wchodzi:
 - 1/ czterech członków oraz przewodniczący, których wybiera OKPN;
 - 2/ przewodniczący oraz delegat Prezydium każdej OK pionów;
 - 3/ sekretarz oraz zastępcy przewodniczącego wybrani przez Prezydium ze swego grona;
2. Do obowiązków Prezydium należy:
 - 1/ kierowanie pracami OKPN, nadzorowanie realizacji jej uchwał i koordynowanie pracy Sekcji;
 - 2/ organizowanie zjazdów OKPN i zwoływanie zjazdów nadzwyczajnych - z własnej inicjatywy, na wniosek Prezydium jednego z pionów oraz co najmniej trzech RKN;
 - 3/ stałe informowanie ogniw Sekcji o pracach OKPN i jej Prezydium;
 - 4/ składanie pisemnych sprawozdań na forum OKPN ze swej działalności między zjazdami;
 - 5/ organizowanie i nadzorowanie pracy stałego sekretariatu OKPN;
 - 6/ sporządzanie preliminarza wydatków OKPN stanowiącego część budżetu Komisji Krajowej;
 - 7/ współdziałanie z Komisją Krajową i wykonywanie jej zaleceń;
 - 8/ w zakresie przyznanych przez KK upoważnień występowanie we wspólnych interesach środowiska nauki wobec właściwych organów administracji oraz organizacji społecznych.

IX

1. Kadencja organów Sekcji, licząc od chwili jej powołania, trwa dwa lata. Delegaci nie mogą pełnić tych samych funkcji dłużej niż przez dwie następujące po sobie kadencje.
2. Sekcja nie może bez zgody Komisji Krajowej tworzyć własnych funduszy, czy to ze składek społecznych, czy to z innej działalności.
3. Do badania celowości wydatków ogniw i organów Sekcji uprawnione są związkowe komisje rewizyjne właściwego szczebla.

X

1. Osoby pełniące funkcje w Sekcji mogą być odwołane w takim samym trybie, w jakim zostały powołane.
2. Utrata mandatu w macierzystej organizacji związkowej pociąga za sobą pozbawienie delegata wszystkich jego funkcji.

II

1. Statut Sekcji i jego zmiany uchwalą OKPN po akceptacji w OK pionów i w regionalnych komisjach porozumiewawczych.
2. Statut obowiązuje po zatwierdzeniu przez Komisję Krajową NSZZ "Solidarność".

//^x Siedziby OKPU oraz OKPN zostaną ustalone na następnym zjeździe OKPN-u /we wrześniu br./

I WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW NSZZ

„SOLIDARNOŚĆ”

woj. katowickiego

DELEGACI na ZJAZD KRAJOWY

Zgodnie z ustaleniami Krajowej Komisji Wyborczej, jeden delegat na Zjazd przypada na 10 000 członków Związku. Ponieważ w naszym regionie Związek "Solidarność" liczy 1 128 992 członków, zatem walne zebranie wybierało 113 delegatów. Ze względu na dużą liczbę delegatów podajemy tylko ich nazwiska wraz z liczbą otrzymanych głosów.

1. Tadeusz Jedynek /627/	20. Krzysztof Rytwiński /466/
2. Jerzy Ciepła /622/	21. Stanisław Klernas /458/
3. Henryk Sienkiewicz /579/	22. Zbigniew Malinowski /458/
4. Teresa Baranowska /568/	23. Piotr Wiekiera /454/
5. Grzegorz Opala /567/	24. Marian Galios /448/
6. Leszek Waliszewski /564/	25. Marek Wach /448/
7. Elżbieta Seferowicz /540/	26. Dorota Moczygęba /446/
8. Jerzy Borek /539/	27. Janusz Rejdych /438/
9. Witold Zalewski /534/	28. Tadeusz Kemnitz /435/
10. Jarosław Gliszczyński /533/	29. Andrzej Maszczyszyn /432/
11. Ryszard Kuszłyeko /523/	30. Stanisław Okoński /427/
12. Kazimierz Switon /509/	31. Ryszard Pabis /427/
13. Jan Łużny /502/	32. Andrzej Rozpłochowski /427/
14. Andrzej Manlura /502/	33. Mieczysław Kucharski /427/
15. Ryszard Iwan /480/	34. Michał Masior /417/
16. Andrzej Kowalski /478/	35. Roman Urbańczyk /413/
17. Stanisław Czarnota /475/	36. Bernard Cimander /410/
18. Włodzimierz Nawara /472/	37. Antoni Górka /408/
19. Wacław Capik /468/	38. Zdzisław Koswalski /407/

w y b r a n i w I t u r z e

39. Ryszard Błaszczak /486/	51. Zbigniew Krajewski /431/
40. Romuald Harazin /481/	52. Józef Patyna /425/
41. Czesława Iljaszewicz /463/	53. Kazimierz Krajewski /424/
42. Franciszek Byczek /458/	54. Norbert Włosek /417/
43. Krzysztof Rajpert /456/	55. Ryszard Cieślak /416/
44. Edward Czernyszewicz /448/	56. Mieczysław Wilk /412/
45. Anna Malich /448/	57. Piotr Joszko /410/
46. Stanisław Bury /442/	58. Hubert Nowak /406/
47. Jerzy Szafko /440/	59. Joachim Kalka /405/
48. Andrzej Grzegorzczak /435/	60. Józef Kędracki /404/
49. Jerzy Górny /435/	61. Czesław Sługawek /402/
50. Henryk Strzódka /435/	62. Henryk Pękala /401/
	63. Stanisław Grabowski /397/
	64. Stanisław Szkoc
	65. Stanisław Wilkaniec

wybrani w II turze

66. Robert Juszczak /537/	87. Tadeusz Ustrzycki /461/
67. Ryszard Banaś /533/	88. Helena Słusarczyk /459/
68. Franciszek Chodakowski /522/	89. Marian Pęczak /458/
69. Marian Maciejczyk /517/	90. Stanisław Gięza /454/
70. Mieczysław Bazan /514/	91. Andrzej Kostowski /452/
71. Günter Musioł /507/	92. Helmut Płec /444/
72. Henryk Frączak /498/	93. Henryk Pisarek /434/
73. Andrzej Łogiewa /497/	94. Adam Turkiewicz /433/
74. Jan Mika /497/	95. Ignacy Stawarz /431/
75. Zbigniew Mrozowski /497/	96. Józef Kula /429/
76. Tadeusz Dutkiewicz /481/	97. Marek Ziemiński /429/
77. Wiesław Mirosławski /481/	98. Antoni Koźbiół /428/
78. Kazimierz Michałowski /480/	99. Roman Sadowski /425/
79. Andrzej Lewiński /478/	100. Jan Musiałski /421/
80. Franciszek Skura /476/	101. Kazimierz Biskupak /417/
81. Andrzej Cierniewski /473/	102. Włodzimierz Kapczyński /411/
82. Jerzy Kurkowski /472/	103. Henryk Cieślik /409/
83. Ryszard Kuź /471/	104. Włodzimierz Pajdak /409/
84. Jerzy Labus /471/	105. Grzegorz Fleiter /408/
85. Andrzej Służalec /464/	106. Józef Stachnowski /401/
86. Waldemar Słomski /463/	

Siedem miejsc pozostało nieobsadzonych.

w y b r a n i w I I I t u r z e

J.S.Suchy

I Walne Zebranie Delegatów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego

/dokończenie z numeru 34/81/

W związku z brakiem quorum / godz. 1⁰⁰ /, co spowodowało konieczność dalszego przedłużenia zebrania w celu dokończenia czynności wyborczych /wybór delegatów na Zjazd Związku/, delegaci żądali od Komisji Wyborczej wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do delegatów, którzy zlekceważyli problemy WZD. Między innymi sprawdzono listę obecności wybranych członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej, co nie dało żadnych rezultatów, a pochłonięto mnóstwo czasu.

Po opanowaniu wystąpień spowodowanych zmęczeniem delegatów postanowiono zakończyć zebranie przyjmując jeszcze następujące uchwały:

1. W sprawie dostępu do środków masowego przekazu /powołanie przy ZR Biura Prasowego, redakcji RTV, Rzecznika Prasowego, Agencji Prasowej//.
2. W sprawie przejścia budynku byłej WRZZ.
3. O zakończeniu 2-giej części I WZD i o przeniesieniu dalszej jego części na dzień 5.08.1981 r.

Delegaci Huty Katowice złożyli jeszcze projekt uchwały określającej kontakty ZR z administracją państwową i organizacjami politycznymi. Ponieważ wywołała ona liczne protesty, postanowiono temat ten przenieść na 3-cią część obrad. Odsłuchaniem Hymnu Państwowego oraz "Boże coś Polskę.." zakończono 2-gą część I WZD Regionu Śląsko-Dąbrowskiego.

Dnia 5.08.81 odbyła się 3-cia i ostatnia część I Walnego Zebrania Delegatów.

Na wstępie dokonano ponownej zmiany przewodniczącego Komisji Uchwał i Wniosek. Został nim J.Kurkowski.

Po bieżących informacjach Sekretariatu I WZD głos zabrał gość obrad ka.bp. dr J.Zimniak.

Następnie Przewodniczący ZR L.Waliszewski przedstawił projekt uchwały na temat sytuacji w kraju oraz stan organizacji Zarządu. Powołano w jego ramach następujące grupy:

1. Przejmowania majątku byłych MKZ-ów i MKR-u /przew.J.Ciepiela/
2. Interwencyjna /przew.F.Byczek/

3. Administracyjna /przew. P. Kuchta/
4. Organizacyjno-prawna /przew. W. Zalewski/
5. Organizacji działania /przew. T. Baranowska/
6. Finansowe /przew. H. Zarzycki/
7. Informacyjne /przew. M. Wach/

Przewodniczący poszczególnych grup przedstawili sprawozdanie z dotychczasowych działań.



Następnie powrócono do projektu uchwały Huty Katowice, która nie została przyjęta /"za" 269, "przeciw" 296/.

Przewodniczący ZR przedstawił uchwałę Zarządu Regionalnego w sprawie strajku ostrzegawczego w regionie, która została poparta przez delegatów I WZD.

Tekst tej uchwały rozesłano natychmiast wszystkimi posiadanymi środkami łączności z Komisjami Zakładowymi.

Przyjęto następnie uchwałę określającą sposób współpracy z organizacjami politycznymi, administracją państwową i organizacjami społecznymi, znacznie różniącą się od proponowanej poprzednio przez delegatów Huty Katowice.

Uchwała ta została opracowana przez Komisję Uchwał i Wniosków.

Po informacjach bieżących /między innymi dotyczących telexu Ministra Górnictwa w sprawie zaopatrzenia w żywność/ oraz przekazaniu Zarządowi do realizacji projektów kilku uchwał /m.innymi na temat przekazania budowanej kliniki okulistycznej na cele pediatrii oraz faktycznego przekazania na cele społeczne budynku Centrum Kształcenia Kadr w Katowicach/ przystąpiono do dyskusji nad programem działania Związku w regionie.

Szczególne uwagę wzbudziła wypowiedź S. Mandzieja na temat samorządów pracowniczych i ich powiązań ze związkami zawodowymi.

W wyniku dyskusji przyjęto jako obowiązujące Tezy Programowe opracowane przez Społeczną Komisję Programową dnia 15.07.81 i przedstawione delegatom

na I WZD.

Zespół d/s zmian statutowych przedstawił wnioski, które napłynęły od delegatów. Najciekawsze z nich to znaczne zawężenie możliwości wielokrotnego pełnienia funkcji związkowych, powołanie Komisji Kontroli Wewnętrznej, rozszerzenie kompetencji Komisji Rewizyjnej. Wnioski te przekazano zespołowi delegatów regionu na Zjazd Związku w celu dopracowania i przekazania na forum Zjazdu.

Następnie przeprowadzono III-cią turę głosowania na kandydatów na Zjazd Związku.

Przedstawiciel Komisji Rewizyjnej poinformował o wynikach jej ukształtowania się i Przewodniczącym został K.Rajpert, zastępcami J.Sliwka, K.Rutkowski z sekretarzem A.Malich.



Niezwykle podniosłym akcentem w tym dniu było uroczyste ślubowanie członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Rozpoczęto je odśpiewaniem Hymnu, po czym członkowie władz regionalnych złożyli przyrzeczenie /w obecności poczty sztandarowego KZ Huty Jedność/. Uroczystość zakończono odśpiewaniem "Boże, coś Polskę..." i recytacją XIII w. modlitwy oraz złożeniem podpisów pod aktem ślubowania.

Dla ukrócenia szkodliwej dla związku działalności niektórych pism byłych MKZ-ów, przyjęto uchwałę o natychmiastowym przejęciu przez Zarząd Regionalny środków poligrafii i informacji byłych MKZ-ów i MKR-u.

Ostatnim punktem zebrania były uwagi przedstawione przez delegatów w ramach wolnych wniosków.

I Walne Zebranie Delegatów NSZZ "Solidarność" Regionu Śląsko-Dąbrowskiego zakończyło się dnia 5.08.81 około godz.22 wystąpieniem przedstawiciela organizatorów - Z.Malinowskiego /któremu zgotowano owację/ oraz Przewodniczącego ZR - L.Waliszewskiego i odśpiewaniem Hymnu i "Boże coś Polskę...".

Opracował Józef Szczepan Suchy

/mandat nr 433/ \

PRZEBIEG WYBORÓW

1. Wybory Przewodniczącego

W terminie przewidzianym w Regionalnej Ordynacji Wyborczej zgłoszono 17 kandydatur na Przewodniczącego Zarządu Regionalnego. Oto pełna lista kandydatów.

1. Jerzy Ciepela, lat 29, ślusarz w Hucie Cynku "Miasteczko Śląskie" w Tarnowskich Górach, przewodniczący MKZ Tarnowskie Góry, członek KPN.
2. Andrzej Ciarniewski, lat 35, górnik-wiertacz w KWK "Dymitrow" w Bytomiu, Przewodniczący RMKZ Bytom, członek PZPR
3. Zbigniew Gacmanga, lat 42, pracownik fizyczny na wydziale transportu Huty Metali Nieżelaznych "Szopienice" w Katowicach, do marca 1981 r. członek PZPR
4. Tadeusz Jedynak, lat 33, technik urządzeń sanitarnych w KWK "Manifest Lipcowy" w Jastrzębiu Zdroju, zastępca Przewodniczącego Zarządu Regionalnego Śląska i Zagłębia /MKR Jastrzębie/, bezpartyjny.
5. Władysław Kałduński, lat 33, dyżurny ruchu w Zakładzie Transportu Kolejowego i Gospodarki Kamieniem Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, członek Zarządu Regionu Śląska i Zagłębia, wiceprzewodniczący Komisji Mieszanej d/s kontroli porozumienia z Jastrzębia, bezpartyjny.
6. Zdzisław Kosmałski, lat 46, górnik-kombajnista w KWK "Szczygłowice" w Knurowie, wiceprzewodniczący Krajowej Komisji Koordynacyjnej Sekcji Górnicstwa, bezpartyjny /były członek PZPR/.
7. Jerzy Kurkowski, lat 33, lekarz medycyny, starszy asystent Kliniki Neurologii Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach-Ligocie, kandydat PZPR
8. Ryszard Kuszyłyko, lat 51, docent w Instytucie Spawalnictwa w Gliwicach, przewodniczący Górnośląskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki, bezpartyjny.
9. Zbigniew Malinowski, lat 46, walcownik w Hucie Baildon w Katowicach, przewodniczący Komisji Zakładowej, bezpartyjny.
10. Andrzej Rozpłochowski, lat 30, maszynista lokomotyw spalinowych w Hucie Katowice, Przewodniczący MKZ Katowice, bezpartyjny.
11. Feliks Artur Siebielec, lat 49, ekonomista, od 10 miesięcy czasowo na rencie inwalidzkiej, przedtem zatrudniony w Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich PW w Katowicach, były pracownik MKZ Katowice, bezpartyjny.
12. Bolesław Sojka, lat 44, górnik-kombajnista w KWK "Katowice", Przewodniczący Zakładowej Komisji Związkowej, członek PZPR.
13. Andrzej Szyja, lat 30, inżynier budowlany w Hucie "Ferrum" w Katowicach, bezpartyjny.
14. Kazimierz Switko, lat 50, radiomechanik /ostatnio zatrudniony - do kwietnia 81 r. - w Zarządzie Regionalnym w Katowicach/, założyciel /23 lutego 1978 r./ pierwszego w powojennej Polsce Komitetu Wolnych Związków Zawodowych, bezpartyjny.
15. Marek Wach, lat 29, technik-elektryk, zastępca Przewodniczącego MKZ Tychy, bezpartyjny.
16. Leszek Waliszewski, lat 28, inżynier-elektryk w PSM w Tychach, przewodniczący Komisji Zakładowej i MKZ Tychy, bezpartyjny.

17. Eugeniusz Zwoliński, lat 39, maszynista wozu przelotowego w Kombinacie Koksochemicznym "Zabrze", przewodniczący Komisji Zakładowej, bezpartyjny.

Przed rozpoczęciem I tury głosowania Zdzisław Kosmalaki i Zbigniew Gacmanga zrezygnowali z kandydowania na Przewodniczącego ZR. Wyniki trzech tur wyborów, w których kandydowało 15 osób, przedstawia poniższe zestawienie.

Lp.	Imię i nazwisko	I tura		II tura		III tura	
		Liczba głosów	%	Liczba głosów	%	Liczba głosów	%
Liczba rozdanych kart do głosowania		955		1015		1023	
Liczba oddanych głosów		954		1012		1023	
Liczba głosów ważnych		950		1001		1021	
Wymagane minimum 50% głosów ważnych + 1 głos		476		502		512	
1.	Jerzy Ciepiera	73	7,7	150	15,0	-	-
2.	Andrzej Cierniewski	30	3,2	-	-	-	-
3.	Tadeusz Jedynek	89	9,4	107	10,7	-	-
4.	Władysław Kałduński	3	0,3	-	-	-	-
5.	Jerzy Kurkowski	39	4,1	-	-	-	-
6.	Ryszard Kuzłyko	53	5,6	-	-	-	-
7.	Zbigniew Malinowski	18	1,9	-	-	-	-
8.	Andrzej Rozpłochowski	235	24,7	233	23,3	426	41,7
9.	Feliks Artur Siebielec	12	1,3	-	-	-	-
10.	Bolesław Sojka	14	1,5	-	-	-	-
11.	Andrzej Szyja	37	3,9	-	-	-	-
12.	Kazimierz Switoń	75	7,9	52	5,2	-	-
13.	Marek Wach	47	4,9	-	-	-	-
14.	Leszek Waliszewski	220	23,2	454	45,4	572	56,0
15.	Eugeniusz Zwoliński	3	0,3	-	-	-	-

Zgodnie z ordynacją wyborczą, do drugiej tury głosowania przeszło pięciu, a do trzeciej - dwóch kandydatów, którzy w poprzednim głosowaniu otrzymali największą liczbę głosów.

Dociekliwych i lubiących statystyki niech nie zdziwi fakt, że suma głosów - oddanych na wszystkich kandydatów jest mniejsza od liczby oddanych głosów ważnych, a suma procentów - od 100 %. Brakujące głosy pochodzą od osób, które skreśliły wszystkich kandydatów /w myśl ordynacji wyborczej są to głosy ważne/.

2. Wybory członków Zarządu Regionalnego

Do Komisji Organizacji Wyborów zgłoszono 196 kandydatów. Przed przystąpieniem do pierwszej tury wyborów zrezygnowało z kandydowania 12 osób. Ostatecznie delegaci wybierali Zarząd spośród 183 kandydatów. Przebieg poszczególnych tur głosowań przedstawia poniższa tabela.

	I tura	II tura	III tura
Rozdano kart do głosowania	964	953	
Głosowało	960	927	799
Oddano głosów ważnych	929	884	782
Minimum 50% + 1 głos	466	443	392
Liczba kandydatów	183	84	31
Liczba miejsc do obsadzenia	80	56	21
Wybrano członków ZR	24	35	3

Zgodnie z ordynacją wyborczą w drugiej i trzeciej turze głosowania wybierano się członków ZR spośród liczby kandydatów większej o 50 % od liczby nieobsadzonych miejsc /oczywiście spośród tych, którzy uzyskali najwięcej głosów w turze poprzedniej/.

3. Wybory członków Komisji Rewizyjnej

Do Komisji Organizacji Wyborów zgłoszono 41 kandydatur; 7 osób wycofało swoje kandydatury w trakcie WZD. Przebieg wyborów przedstawia tabelka.

	I tura	II tura
Rozdano kart do głosowania	862	833
Głosowało	861	830
Oddano głosów ważnych	814	823
Minimum 50 % + 1 głos	408	413
Liczba kandydatów	34	4
Liczba miejsc do obsadzenia	19	3
Wybrano członków KR	16	3

4. Wybory delegatów na Zjazd Krajowy

Wybory delegatów na Zjazd rozpoczęły się w dn. 1.VIII.81 r.

Ze względu na przeciągający się ponad wszelką miarę czas obliczania wyników głosowania, i będący jego skutkiem brak quorum, dalsze wybory przeprowadzono na trzecią część WZD. Druga i trzecia tura głosowania odbyła się w trzeciej części WZD w dn. 5.VIII.81 r.

	I tura	II tura	III tura
Liczba rozdanych kart do głosowania	833		
Liczba oddanych głosów	821	792	
Liczba głosów ważnych	806	774	
Wymagane minimum 50% + 1 głos	404	388	
Liczba kandydatów	183	112	72
Liczba miejsc do obsadzenia	113	75	48
Liczba wybranych delegatów	38	27	41

Regionalna ordynacja wyborcza przewidywała tylko trzy tury głosowania, zatem Region Śląsko-Dąbrowski będzie reprezentowany na Zjeździe Krajowym tylko przez 106 delegatów; siedem mandatów delegata na Zjazd pozostało niewykorzystanych.

Opracował Tadeusz Grabowiecki
Mandat 431



Mówi Przewodniczący Zarządu Regionalnego

LESZEK WALISZEWSKI

Oświadczenie Leszka Waliszewskiego po wyborze na
przewodniczącego
28.VII.1981 r.

Bardzo dziękuję Wam wszystkim, że obdarzyliście mnie takim zaufaniem. Jest to olbrzymia odpowiedzialność, sam tej odpowiedzialności nie udźwignę. Nie udźwignę odpowiedzialności za nasz Związek - sam. Natomiast przy Waszej pomocy jestem gotów się tego podjąć. I mimo, że MKZ-y nie zakończyły jeszcze swojej działalności, chciałbym podziękować wszystkim, którzy działali w tym celu, żebyśmy mogli się tutaj spotkać: MKZ-owi Bytomskiemu, MKR-owi Jastrzębie, MKZ-owi Katowice, MKZ-owi Tarnowskie Góry, MKZ-owi Tyskiemu. Jesteśmy najwyższą władzą związkową w Regionie i to, co my zrobimy, jest bardzo ważne i decydując będzie o losie naszego Związku. Nie możemy o tym zapominać. Chciałbym jeszcze jedno powiedzieć. Ważna bardzo często mówił, że przywódca związkowy musi służyć Związkowi i nie wolno mu o tym zapominać, ja nie zapomnę tego, ale ja pragnę jeszcze dodać - do wszystkich członków naszego Związku to Wy nie zapominajcie, że ja mam Wam służyć, nie zapominajcie, że każdy członek Zarządu, wszyscy działacze, mają służyć Związkowi. Jeżeli my, szeregowi członkowie Związku nie zapomnimy, to i oni nie zapomną. A jak zdamy się tylko na poszczególnych ludzi, na ich dobrą wolę, to znowu możemy się obudzić nie tam, gdzie chcieliśmy sąsić. Dziękuję.

DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" REGIONU ŚLĄSKA
I ZAGŁĘBIA
DO DELEGATÓW I WALNEGO ZEBRANIA

Rozpoczyna się nowy okres w pracy Związku w regionie. Wybory Przewodniczącego i nowego Związku uruchamiają okres krystalizacji i stabilizacji struktur związkowych w regionie. Wszystko się dopiero tworzy, konstatujemy. W takim okresie szczególnie potrzebny jest spokój i dyscyplina związkowa. Jedność, której tyle było w ustach delegatów i kandydatów na Przewodniczącego, niech okaże się faktem rzeczywistym. Niech to poczucie jedności i siła jedności sprawi, że będziemy w stanie przeciwstawić się wszelkim, nieprzemysłanym akcjom protestacyjnym, mogącym właśnie teraz, ogromnie szkodzić naszej solidarności i "Solidarności". Przeciwdziałamy się wszystkim, którzy chcieliby teraz wprowadzić chaos i dezinformację wśród związkowców naszego regionu. Przeciwdziałamy się zdecydowanie inicjatorom świadomej destabilizacji. Niech nawet najskuteczniejszy protest będzie mógł być rozważony przez już ukonstytuowany Zarząd regionalny. Pamiętajmy zarazem, że my zgromadzeni na Walnym Zebraniu delegacji jesteśmy ogromną siłą, sprawiającą, że inne formy protestu, w lokalnej skali, nie są teraz konieczne. Oznacza to, że wszystkie konflikty możemy załatwić w ramach Walnego Zebrania. Nie wykorzystujemy sporów o nazwę naszego Regionu, jako okazji do waśni i działań destrukcyjnych.

Przewodniczący - elekt
Zarządu Regionu Śląska i Zagłębia

Leszek Waliszewski

Z Leszkiem Waliszewskim rozmawia W. Asman

- W.A. Urodziłeś się w Gdańsku, jeśli możesz powiedz kiedy to było i kim byli Twoi rodzice?
- L.W. Urodziłem się w Gdańsku w 1953 roku. Matka była nauczycielką teraz jest na emeryturze, ojciec nie żyje - był inżynierem - elektronikiem.
- W.A. Potem oczywiście chodziłeś do szkoły, czy też to było w Gdańsku.
- L.W. Tak, wszystkie szkoły skończyłem w Gdańsku. Politechnikę na Wydziale Elektroniki. Jestem magistrem - inżynierem elektronikiem.
- W.A. Jako student jakie osiągnąłeś wyniki?
- L.W. Nie zbyt rewelacyjne - trzeba przyznać. Z tym, że nauka nie sprawiała mi trudności. Miałem dodatkowe zainteresowania. Sport, brydż.
- W.A. W którym roku ukończyłeś studia, gdzie potem podjąłeś pracę?
- L.W. W jesieni w 1976 roku, ponieważ nie było dla mnie pracy w Gdańsku. Wyruszyłem na jej poszukiwanie w Polskę i znalazłem ją w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Tychach. Tam też rozpocząłem pracę w styczniu 1977 roku.
- W.A. Jesteś żonaty - prawda?
- L.W. Tak jestem żonaty. Żona ma na imię Renata. Mam jedną córeczkę, która właśnie dzisiaj skończyła półtora roku - Agatka.
- W.A. Ożeniłeś się podczas studiów, czy po ich ukończeniu?
- L.W. Po ukończeniu - tutaj po przyjeździe na Śląsk w Tychach. Tam też ją poznałem.
- W.A. Jako student do jakich należałeś organizacji studenckich?
- L.W. Należałem do Zrzeszenia Studentów Polskich, później przymusowo połączono ZSP z ZMS-em, z tych utworzonych połączono SZSP. Do SZSP już nie należałem.
- W.A. Czy jesteś wierzący?
- L.W. Nie jestem.
- W.A. Jaki jest Twój stosunek do Kościoła?
- L.W. Kościół darzę dużą sympatią. Taką samą sympatią darzyłem go jeszcze przed strajkami sierpniowymi. Jest to - "instytucja", która nie poddała się niemu systemowi. Podstawowe zasady panujące w Kościele są do przyjęcia chyba dla każdego uczciwego człowieka, widzę dużą rolę Kościoła w kształtowaniu moralności oraz postaw ludzkich takich jak uczciwość, sprawiedliwość. Uważam, że każdy człowiek powinien żyć w zgodzie ze swoim sumieniem. Zdecydowana większość Polaków jest wyznania katolickiego. Jednak nasz Związek musi pozostać ideowo i światopoglądowo otwarty dla każdego. Nie możemy stosować żadnej dyskryminacji - takie są podstawowe zasady demokracji. Każdy pogląd powinien być możliwy do wygłoszenia w naszym Związku, a powinien być przyjęty taki który odpowiada większości.
- W.A. Czy wiesz kto to jest Olek Hall?
- L.W. Znam go nawet.
- W.A. Czy według Ciebie jesteś dobrym mężem i ojcem?
- L.W. Oto trzeba byłoby się spytać mojej żony. Ale chyba tak.
- W.A. Teraz kiedy dla swojej rodziny będziesz miał znacznie mniej czasu, czegoś byś chciał życzyć żonie, a czego córeczce.
- L.W. Chciałbym sobie życzyć, żebym mógł jednak codziennie widzieć się z żoną i córką.
- W.A. Jesteś posiadaczem M-ile?
- L.W. Mam M-3.
- W.A. Czy masz samochód?
- L.W. Nie. Mam rower.
- W.A. Ile zarabiałeś będąc inżynierem FSM, a ile jako Przewodniczący MKZ-tu Tychy?
- L.W. Będąc inżynierem na stażu miałem dwa i pół tysiąca. Później po trzech miesiącach dostałem trzy czterysta, a potem po 3-ach latach pracy dostałem trzy tysiące siedemset. Teraz po sierpniu moi koledzy, którzy pracują też mniej więcej od tego samego okresu zarabiają cztery siedemset - + 10% premii. Nie miałem pensji jako Przewodniczący MKZ-tu - płaciła mi Komisja Zakładowa mojego zakładu dziewięć tysięcy.

- W.A. Co rozumiesz przez "demokratyczna opozycja w Polsce"?
- L.W. Sama demokratyczna opozycja powinna się wypowiedzieć na ten temat. Uważam, że są to wszystkie organizacje, które walczą po to żeby w Polsce była demokracja.
- W.A. Czujesz się jej członkiem?
- L.W. Nie jestem członkiem żadnej organizacji, które tak się określają z tym, że uważam, że podstawową sprawą, którą powinniśmy w Polsce osiągnąć jest demokracja.
- W.A. Jaki jest Twój stosunek KSS "KOR", jaki do KPN, a jaki do Ruchu Młodej Polski?
- L.W. Do KOR-u - uważam, że każdy z uczciwych Polaków powinien być wdzięczny za to co oni zrobili po zajęciach w Radomiu i w Ursusie. Jako pierwsi podjęli się bronić robotników prześladowanych. Uważam, że zrobili dobrą robotę, według mnie przygotowali społeczeństwo do tego, że można się nie zgadzać, można żyć myśląc inaczej. Bardzo sobie cenię działalność KOR-u zwłaszcza w tamtym trudnym okresie. Teraz chciałbym korzystać z rad, korzystać z pomocy, rozwiązań nie tylko KOR-u, ale wszystkich ludzi. KPN deklarację ideową ma kapitalną, nazwę też piękną, uważam, że również z ich rad i opracowań winniśmy korzystać. Przy tym dokładnie nie znam ich szczegółowych opracowań. Z ruchu młodej Polski znam kilku ludzi.
- W.A. Po sierpniu 1980 roku powstały inne związki obok "Solidarności" - - Niezależne Zrzeszenie Studentów i "Solidarność Rolników Indywidualnych", jaki jest Twój stosunek do nich?
- L.W. Z racji tego, że sam kiedyś byłem studentem mam pewien sentyment i cieszę się, że taka organizacja powstała. Dzięki NSZ-owi pewne sprawy posunęły się naprzód między innymi "kwestia cenzury" - posunęli trochę demokratyzację do przodu. Z "rolnikami indywidualnymi" trochę się zapoznałem, bo ich przedstawiciele byli na Komisji Krajowej. Byłem podczas strajku okupacyjnego w Rzeszowie, miałem możliwość przysłuchać się, wiem, że to są ludzie, którzy walczą o to żeby polskie rolnictwo ratować. Naprawdę są oddani sprawie i bardzo ich cenię.
- W.A. W tej chwili funkcjonuje w naszym kraju wiele Oficyn Wydawniczych - - czy według Ciebie jest to pozytywne, czy nie?
- L.W. Jest to pozytywne. Nigdy nie będziemy mieli za dużo informacji z tym, że jeżeli już będzie spokój, to powinno być to w miarę synchronizowane.
- W.A. Jak widzisz funkcjonowanie związku w tym regionie, w którym jest forum katowickie cała gama ortodoksyjnych działaczy partyjnych?
- L.W. Naprawdę to oni mnie nie interesują.
- W.A. Jak rozumiesz w nazwie Związku "Niezależny"?
- L.W. Decyzję musimy my sami podejmować. I nie poddawać się żadnej presji.
- W.A. Czego byś sobie samemu życzył?
- L.W. Życzył bym sobie tego, żeby po zakończeniu kadencji dalej mieć przyjaciół w naszym Związku.

"Kara" Nr 5



Spróbujmy porównać powyższe wypowiedzi z tym, co Leszek Waliszewski mówił o sobie w czasie kampanii wyborczej.

Wywiad dla redakcji "Ciernie", pisma MKZ Tychy

Red. Na wstępie - dlaczego przystąpiłeś do strajku?

L.W. A dlaczego człowiek pragnie oddychać świeżym powietrzem, pić czystą wodę? Kto lubi być upokarzany, okłamywany i ciemiężony?

Red. Jak widzisz "Solidarność"?

- tą wczorajszą, dzisiejszą i tą jutrzejszą?

L.W. Mocniejsi jesteśmy, czy słabsi? W praktyce dnia codziennego być może mało efektowni, ale to uczucie złudne. Czasy "partyzantki" i chaotycznych strajków się skończyły. Na początku mieliśmy tylko dużo energii, dobrej woli i zaangażowania. Teraz mamy dobrą organizację, sprawną łączność, wypracowane formy działania. Jesteśmy potężną siłą. W chwilach zagrożenia jej skala i moc już się objawiła a organizacja zdała egzamin na piątkę.

Red. W czym dopatrujesz się największego niebezpieczeństwa dla Związku?

L.W. W skłóceniu wewnętrznym. To nie jest sprzeczność z tym, co powiedziałem przed chwilą. Ci, którym "Solidarność" jest solą w oku wykorzystują wszelkie środki. Będą podstawiali swoich ludzi. Będą mnożyli prowokacje i oplukwianie. Będą podsycać wybujałe ambicje niektórych działaczy. Wątpię, aby przeszli oni w wyborach, ale wtedy, pragnąc odzyskać lub posiadać władzę, będą tworzyć mętł na dole, wśród załóg. Już teraz są tacy, którzy przeszkadzają w przeprowadzeniu wyborów.

R. Co sądzisz o realizacji porozumień?

L.W. Fatalnie! W dziedzinie społecznej, tam, gdzie władza państwowa nie musi potrząsać sakiewką, ustępstwa trzeba było wywalczyć mimo porozumień. Wystarczy przypomnieć rejestrację Związku "Solidarność RI", ustawę o cenzurze, o związkach zawodowych, kwestię praworządności. Realizacja postanowień określonych porozumieniami nie by nie kosztowała, gdyby władze miały dobrą wolę. Ze tej nie było - musiały ustąpić pod presją faktów, ale straty poniosło społeczeństwo.

R. Jak to rozumiesz? Jakie straty?

L.W. Ekonomiczny koszt akcji strajkowych oraz napięcie nerwowe im towarzyszące. Gdyby władze realizowały postulaty społeczne, określone w porozumieniach, byłby przywrócony spokój, klimat zaufania, wiarygodności poczyną władz, chęć do pracy. W kwestiach ekonomicznych nie ma postępu. Związek rozumie głębie kryzysu gospodarczego i nie nalega na realizację spraw płacowych, o co rząd prosił. Ten sam rząd chętnie jednak daje pieniądze, nie bacząc na własne słowa, że w ten sposób pogłębia nawis inflacyjny. Świadczą o tym porozumienia ze związkami branżowymi, wygrzywanie ich przeciw "Solidarności", próby zatykania ludziom ust bezwartościowym pieniądzem, nie mającym pokrycia w towarze.

R. Jaki masz stosunek do strajku, jako oręża Związku?

L.W. Wyrażałam zdanie, cele i potrzeby milionów, które stworzyły Związek. Był wiarygodnieniem jego zdania. A te miliony, plus wieś, plus rodziny - to większość społeczeństwa. Organizacja strajków, zdyscyplinowanie, porządek, wskazują, że ludzie pracy bez wyborów dobrze wiedzieli, czego chcą. One tę wolę akcentowały. Siła narodu jest wielka, o ile jest zorganizowana. To stało się faktem bezspornym. Teraz strajki nie są już potrzebne, a jeśli by zaistniały, to w takiej formie, aby społeczeństwo nie ponosiło strat.

R. Jak to rozumiesz?

L.W. Na przykład forma, zaproponowana przez Wałęsę - strajk, polegający na pracy, ale podział wytworzonych dóbr pomiędzy najuboższych i najbardziej potrzebujących ...

R. Co sądzisz o problemie incydentu bydgoskiego?

L.W. Nie przestanie istnieć, dopóki nie zostanie ustanowiony instrument społecznej kontroli aparatu policyjnego. Władza wykonawcza nie może dominować nad ustawodawczą, gdyż prowadzi to do postawienia aparatu

bezpieczeństwa ponad prawem. Wyrażenie ubolewania nie oznacza, że incydenty się nie powtarzają. Nie znaczy to również, aby w takim przypadku strajk w jego dotychczasowej formie był jedyną skuteczną formą przeciwdziałania.

- R. "Solidarności" są stawiane zarzuty, że zajmuje się polityką i takie są jej prawdziwe cele. Co o tym możesz powiedzieć?
- L.W. "Solidarność" jest związkiem zawodowym, działającym w określonej sytuacji. Kiedy jej postulaty są komuś niemiłe, lub niewygodne, natychmiast stwierdza, że to polityka. Pod to pojęcie można podciągnąć niemal wszystko. Czy polityką były wolne soboty? A może dymisje skorumpowanych działaczy i urzędników? A może żądania oddania budynków na szpitale? Albo rejestracja rolników? A tak mówiono...
- R. A jakie poglądy reprezentujesz Ty osobiście?
- L.W. Jestem związkowcem - nie politykiem. Za słuszny uważam taki model, w którym władza pochodzi z demokratycznych wyborów, ustawodawstwo wynika z woli narodu, rząd i jego organa wykonawcze opierają się o zaufanie społeczeństwa a nie o aparat represji. Jeżeli ktoś takie poglądy uważa za polityczne, to rzeczywiście jestem politykiem, podobnie, jak wszyscy związkowcy i chyba wszyscy Polacy.
- R. Co sądzisz o opiniach na temat "Solidarności" wyrażanych przez środki masowego przekazu państw obozu socjalistycznego?
- L.W. Oddziałują one na własne społeczeństwa, które miały przecież odmienne drogi rozwoju historycznego, a co za tym idzie, inną mentalność: informacje, a w rzeczywistości, dezinformacje na nasz temat byłyby śmieszne niemal jak występy Łaskowika czy Pietrzsaka, gdyby nie były smutnym faktem, za którym stoi realne niebezpieczeństwo wytworzenia fałszywego obrazu. Dziwi mnie, że władze polityczne i państwowe, akceptując porozumienia społeczne, nie wyjaśniły źródła kryzysu i nie dementują wypaczonego obrazu. Jak można było nazwać ustami I Sekretarza KC PZPR wydarzenia ubiegłoroczne autentycznym protestem klasy robotniczej, deklarować podjęcie dzieła reformy, a ruchowi który to zapoczątkował każde żądanie realizacji porozumień określać jako polityczne i bierne przypatrywać się ugruntowaniu błędnej oceny wśród sąsiadów Polski?
- R. A może wiąże się z tym tak zwany nurt rozliczeniowy?
- L.W. Bardzo prawdopodobne. Świadomość, że ludzie o głośnych nazwiskach doprowadzili naród do nędzy, a jego gospodarke do bankructwa, a nieraz okazali się zwykłymi złodziejami niełatwo trafia do umysłów tych, którzy bezpośrednio nie odczuwają skutków działalności tych ludzi. Dobór kadr kierowniczych wszelkich szczebli zależał od przynależności partyjnej. Stąd też zarzuty o rzekomym atakowaniu Partii. Nie jej - lecz ludzi, nie socjalizm lecz jego wypaczeń. A obrona stożków wymaga stawiania Związkowi zarzutów, że są to działania o charakterze politycznym - jak np. w Bielsku...
- R. Jak oceniasz realizację wniosków "Solidarności" przez lokalne władze?
- L.W. Sam przecież mówiłeś na sesji MRN, że Rada Narodowa jest bezradna a Urząd Miasta bezsilny... Dodaliśmy, że wygląda to tak, iż deklaruje się zrozumienie dla naszych postulatów, przysnaje im rację. Gorzej jest z wykonawstwem, hamowanym przez biurokrację. Powoduje to szkodną stratę czasu, energii, środków i nerwów. Choćby pawilon przyszpitalny. Nikt nie zaprzecza, że ma być, że mamy rację. Jest uchwała MRN, są decyzje Prezydenta, a budowa się wlece, zależąc od widzi mi się paru dyrektorów. Z tym trzeba będzie skończyć. Biurokracja i grupy nacisku są wszędzie i im "zawdzięczamy" wiele spośród kłopotów i trudności.
- R. Co uważasz za fundament odrodzenia społeczeństwa i kraju?

- L.W. Istnienie "Solidarności" - demokratycznej, niezależnej, zjednoczonej, która zapobiega powtórzeniu lat 1956, 1968, 1970 i 1976. Mówienie prawdy o tym, co było i co jest, o historii narodu, źródłach jego klęsk i sukcesów.
- R. Co chciałbyś zrobić, gdybyś wszedł do władz związkowych regionu?
- L.W. Trudno mówić o szczegółowym programie, gdy grozi nam głód, gdy Wałęsa jedzie do USA, aby wyjednać lekarstwa dla 700 tys. cukrzyków, którym zagraża śmierć z braku leków. Za najważniejsze uważam sprawy wyżywienia, budownictwa mieszkaniowego, opieki zdrowotnej i oświaty.
- R. Jak widzisz możliwości ich realizacji?
- L.W. We współpracy "Solidarności" miejskiej i wiejskiej. My powinniśmy czuwać, aby rolnik dostał to, co mu jest niezbędne do pracy. Możemy zorganizować pomoc, dostarczając udziału w pracach polowych w naprawach sprzętu. Rolnicy mogą nadwyżki żywności, nieobjęte dostawami dla Państwa, przekazywać Związkowi, który rozprowadziłby je pomiędzy najbardziej potrzebujących, głównie dzieci, młodzieży, chorych. To zarys koncepcji, wymagającej konsultacji z rolnikami.
- R. A budownictwo?
- L.W. Tworzenie zakładowych spółdzielni mieszkaniowych i wykorzystanie mocy ZRB, także budownictwa przemysłowego, dziś niewykorzystanego, potencjału remontowo-budowlanego RSP na potrzeby infrastruktury. W dziedzinie zdrowia mamy osiągnięcia unikalne w skali kraju - utworzenie Społecznego Funduszu Ochrony Zdrowia. Dobrowolne wpływy będą obracane na potrzeby regionu pod nadzorem "Solidarności" stanowiąc uzupełnienie dotacji państwowych. NFOZ-u władze nie bardzo potrafią rozliczyć i nie odczuwamy jego wyników. Będziemy realizować adaptację lokali na żłobki, przedszkola, przychodnie i szpitale. Na tym polu mamy już sukcesy - wypadły decyzje o przeznaczaniu na szpital szkoły Zrembu i na przedszkole klubu NOT. Takich możliwości jest wiele, aczkolwiek biurokracja stawia twardy opór...
- R. Wymyśliłem Cię pytaniami. Co chciałbyś powiedzieć od siebie?
- L.W. Uważam, że pilną sprawą jest powstanie w zakładach pracy prężnych samorządów, które skupiłyby uwagę nad problemem, jak uczynić produkcję zyskową, potrzebną zarazem rynkowi. Wymaga to harmonijnej współpracy między załogą a dyrekcją, co zwierzchnikom tej ostatniej niekoniecznie by się podobało, ale wtedy dyrekcja uzyskałaby osłonę ze strony Związku, zainteresowanego stworzeniem odpowiednich warunków i celów pracy dla załogi.
- R. Ostatnie pytanie - czy wyraziłbyś zgodę na kandydowanie na przewodniczącego?
- L.W. Tak. Uważam, że fałszywie pojęta skromność i "wrabianie" kandydata w stanowisko prowadzi do niezdrowej sytuacji typu "ja nie chciałem, uległem woli ogółu" i zrusza z siebie odpowiedzialność. Żadna funkcja związkowa nie jest lekka i łatwa o ile się ją traktuje serio. Trzeba mieć dobrą wolę skucia wszystkim, mieć energię i zdatować sobie sprawę z własnych zalet i wad, pierwszymi widać, nad drugimi panować.

"Ciernie" Nr 12

Wywiad dla "Solidarności" Jastrzębie

Leszek Walliszewski

Moim programem są słowa wyjęte z naszego statutu: "ochrona praw, godności i interesów pracowników". Pomijając szczegółowe rozważania nad sposobem realizacji tego celu chcę zwrócić uwagę na podstawowe zasady, które powinny obowiązywać w naszym działaniu. Są to:

Niezależność. Nasz związek będzie istniał i dobrze działał tak długo, jak długo będzie niezależny od nikogo. Korzystać z rad możemy, nawet powinniśmy, ale decyzje te musimy podejmować my sami, bez żadnego nacisku czy wpływu z jakiegokolwiek strony.

Demokracja. Musimy zachować i rozwijać istniejące już w naszym związku demokratyczne zasady działania. Jest zbrodnią przeciwko "Solidarności" manipulowanie decyzjami na naszych zebraniach, odbieranie głosów /nie mam na myśli nudziarzy/ narzucanie zdania, sterowanie itp. W ostatnich latach najbardziej nam dopiekły metody działania i musimy się wystrzegać by podobne metody postępowania /co z tego, że pod innymi nazwami/ nie wykształciły się u nas. I to właśnie nie od działaczy, tylko od nas samych wszystkich członków zależy. To nie działacz ma pamiętać, że nam służy, ale po prostu - to my o tym nie możemy zapomnieć. Jak my nie zapomnimy, to i działacze będą musieli pamiętać. Nie liczymy na innych, liczymy na siebie.

Jawność. Nie może być tajemnic w naszym związku, nie mamy czego ukrywać, bo podstawowym naszym statutem jest to, że mamy rację. Nie może być zamkniętych zebrań, tajnych narad. Nie tylko trzeba ujawniać decyzje, działania, trzeba ujawniać również w jaki sposób do decyzji się dochodzi.

Solidarność. W sierpniu nam się udało dlatego, że byliśmy wszyscy razem, robotnicy i naukowcy, inżynierowie i lekarze, starzy i młodzi. Wybrzeże i Śląsk. Nie było u nas żadnego podziału. Takiej solidarności musimy chronić za wszelką cenę, stąd przecież wzięliśmy nazwę. I jak nic mnie nie obchodzi panowie Grabski czy Olszowski narzekający, że im za mało robotników, tak przykrością napawają mnie słowa członków "Solidarności", którzy powtarzają takie same słowa. Nie wolno nam dać się podzielić, bo może to doprowadzić tylko do tego, że tak jak w obozach koncentracyjnych będziemy wyrzwać sobie ostatnią miszkęupy zamiast razem dać potężnego kopniaka tym, którzy nas głodzą.

Tak długo jak długo będę miał coś do powiedzenia w naszym związku nie odstąpię ani o krok od powyższych zasad.

"Solidarność Jastrzębie" Nr 11

Jerzy Błahut

Moja musztarda po obiedzie

Obrady I WZD Regionu - dziś już oficjalnie Śląsko-Dąbrowskiego relacjonowałem w ich drugiej turze na gorąco dla serwisu informacji szybkiej Politechniki Śląskiej. Wrażen bardziej subiektywnych i szczegółowych na miejscu nie notowałem. Dziś, gdy piszę, posostały mi te najbardziej trwałe i najogólniejsze a niektóre ex post., stąd tytuł.

Wydarzenia takie, jak Walny Zjazd, warto by urządzać często. Nie z przyczyn organizacyjnych lub podobnych, ale po to, by każdy członek związku mógł to choć raz zobaczyć. Zwłaszcza ten, który swątpił w szansę "Solidarności", lub dał się skożować dzieleniem nas przez miarodajne publikatory na "zdrowy trzon" i "elementy". To nie my w środowiskach akademickich jesteśmy radykalni. Inie "grupy przeciwników socjalizmu" tym bardziej. Radykalni są - przynajmniej w naszym Regionie - robotnicy związkowi. Co nie znaczy, że delegatom z przemysłu brakowało miary, lub że są oni w regionie najradykalniejsi. Zjazd w trakcie swoich posiedzeń musiał interweniować /np. w kop.Moszczenica/ by nie dopuścić do strajków w czasie obrad. Gdyby zaś Zjazd nie uchwalił następnie - tak nam wyruszanego - strajku w Regionie, wybuchłby szereg strajków spontanicznych. Byłoby to nie do przyjecia. Związek może czasem mitygować oburzenie swoich członków, nie może ich nie reprezentować.

Stosunki panujące na Śląsku przed sierpniem - i czujność władz, które tu w sierpniu egzystowały - sprawiły, że strajki śląskie wybuchły późno, oraz w kilku ośrodkach dobrze izolowanych. Jako skutek długofalowy mieliśmy pięć MKZ-ów i, co gorsza, pięciu przewodniczących. Pięć silnych osobowości, nawykłych już do decydowania. W tych warunkach musiała nastąpić ostra walka wyborcza. Kto z tego powodu rozpacza, ten - łagodnie mówiąc - nie jest realistą. Nie znaczy to, że winok był całkiem budujący. Spróbuję Państwu i wam wytłumaczyć dlaczego. Otóż wszyscy musimy nauczyć się odróżniać jedność Związku od tzw. jednomysłności. Są to rzeczy nie tylko różne, ale przeciwstawne. Jedność - tam, gdzie może występować, więc w działaniu praktycznym - jest wartością wielką i autentyczną. Jednomysłność jest zawsze pozorem. Wywodzi się bądź z fałszywego wstydu i pokrywa właśnie brak jedności, bądź z zaufania i pokrywa jednolitą bezmysłność. Oby nigdy nie dotyczył nas przypadek drugi - ale i pierwszy jest wielkim złem. Powoduje, że tam, gdzie winno się zwalczać koncepcje, zwalcza się osoby. Często z żenującym skutkiem.

Tendycyjność jest u publicysty zaletą. Mało który publicysta polski był bardziej tendycyjny, niż Stanisław Mackiewicz, mało który też był większy. Mackiewicz nie kłamał, ale dokonywał cudów przewrotności, interpretując fakty, obrażał też ludzi - Kazimierza Bartla zwynyślał kiedyś od karłów - nie wiem, czy lubiłbym go w czasach "Słowa" wileńskiego. Ale chyba bardziej, niż niektórych komentatorów Zjazdu - i to "naszych" komentatorów. I w "Wiadomościach Katowickich" i w "Cierniach" tyskich za często insynuowano przeciwnikom w Związku a to manipulowanie /pojęcie niejasne, więc coraz podniejsze/ obradami, a to ambicje personalne, a to bez mała knucie na zgubę Związku. Można było wytykać sobie błędy w pracy /właśnie na Zjeździe mówiono o bałaganie zwłaszcza w pierwszym okresie działalności i zwłaszcza finansowym i informacyjnym/ i atakować nieprze-myślane wypowiedzi /były, a jakże/ - i jakoś nikomu nie chciało się. Prawie wszyscy woleli insynuacyjną łatwiznę. Brzydko.



W wyniku wyborów odszedł z władz Regionu m.in. Andrzej Rozpłochowski. Postać wyrazista - na Zjeździe i zwolenników i przeciwników miał gorących, obojętny nis był nikomu. Zapewne i dlatego, że jest to - mówiąc skrótowo - polski romantyk. A więc częśćka czegoś, co jeszcze długo

obojętne nam nie będzie. Cieszę się tak określać? Zwykliśmy przypisywać romantyzmowi zapach, entuzjazm, przymywanie się do postawy heroicznej. Mówimy też o geście, czy patosie romantycznym. W wystąpieniach Rozpłochowskiego, zwłaszcza programowych, przed wyborami, słychać było to wszystko i słyszało się, że jest to szczere. Tak to chyba odczuli ci, którzy Rozpłochowskiego oklaskiwali i poparli w wyborach /co by nie mówić, prawie połowa głosujących/. Z romantyzmem dobrze się też kojarzy, choć raczej nie jest jego cześcią, spiskowe widzenie walki politycznej. To niestety też było obecne i w tie emuncjacji prasowych Rozpłochowskiego i w prywatnych kuluarowych wypowiedziach jego zwolenników, w ciągłym, natrętnym zarzucaniu manipulacji w celu /to się raczej słyszało po kątach niż czytało/ podporządkowania Związku konserwatywnym czynnikom oficjalnym. Wreszcie bardzo romantyczne - i fatalne - jest Konradowe z "Dziadów": "a jeżeli się sprzeciwiła, niechaj cierpią i przepadną". Egocentryzm, od którego Rozpłochowski nie jest wolny, a który z pewnością wielu od niego odrzucił. Mówię tu o dodatkach i ujemnych uczuciowych reakcjach delegatów - miejmy nadzieję, że większość kierowała się przesłankami bardziej rzeczowymi. Niemniej fakt, że dzisiaj i w środowisku superprzemysłowym sympatji i antypatii ludzkie tak dobrze mogą się dzielić wzdłuż granic stosunku do romantyzmu jest dla mnie osobiście fascynujący.

Czy Zjazdem naprawdę manipulowano? Nie! Były natomiast w pracy prezydium Zjazdu i jego komisji roboczych szpetne niezręczności. Delegat zjazdowy nie musi być bezstronny, czasem wręcz nie powinien. Natomiast organ roboczy Zjazdu i osoby prezydujące muszą być bezstronne ostantacyjnie. Jeśli nie o bezstronność faktyczną, to o tę ostentacyjną nie sadbano. Na przykład: grupa delegatów zgłosiła w trakcie obrad kandydaturę A.Rozpłochowskiego na członka Zarządu Regionu, wbrew uchwale z pierwszej tury obrad, że kandydatury z sali zgłaszać się nie będzie. Ponieważ się uparli, powstał pomysł, by przedkładać odpowiednią poprawkę ordynacji wyborczej. I tu się zaczęło. Komisja Uchwał i Wniosek, oraz Komisja Organizacji Wyborów zgłosiły dwa różne wnioski na ten temat /z jednakowym skutkiem w razie przegłosowania/, zaczęły się wątpliwości, nad którym głosować, przewodniczący obrad był przeciwny głosowaniu w ogóle. Rozumiem jego argument, że nie powinno się zmieniać zasady ogólnej na użytek jednej osoby. Uważam natomiast, że skoro kwestia powstała, głosowanie nad nią było konieczne; sądzę, że wniosek o zmianę ordynacji byłby w ten naturalny sposób przepadł, wynikało to z dyskusji. Zamiast tego mieliśmy gorączkową działalność, która wyglądała na obstrukcję, głosowanie odwlekało się, wreszcie, na prośbę Rozpłochowskiego, sprawę jego kandydatury wycofano.

Wnioski z wszystkiego, co wyżej powiedziałem? Pierwszy dyskutujemy, więcej, kłómy się o zasady i o ocenę konkretnych faktów, ale nie o personalia i nie o urojone grzechy. Drugi, cokolwiek pedantki: uczmy się obradować w dużym gronie. Jest to drugi - i już bardzo poważny - powód, by obrady Zjazdów Walnych w Regionie były tak częste, jak tylko dopuszczają to przepisy związkowe.

Jerzy Błahut

Uchwały I Walnego Zebrania Delegatów NSZZ "Solidarność" woj.katowickiego przedstawimy w jednym z najbliższych numerów "Informatora"

"Kto więc potrafi dobrze czynić,
a nie czyni - dopuszcza się grzechu."

Jak. 4/17

BYDGOSKA PROKURATURA MA RACJE

Który bił — nie bił,
jeno jego ręce.
Przyjdzie do rąk awrych
dopasować głowy...

A. Jarczewski



Tu sześćdziesiątka !

Jacek Fedorowicz

Mam takiego znajomego, kilkunastoletniego chłopaka, który leży chory. Nie wiem, co mu się stało, w każdym razie leży, poleży jeszcze dłuższy czas, zanim nie nabierze sił, więc ogromnie się interesuje, co słychać w szkole, jaka pogoda na dworze jest, co to za samochód przejechał za oknem /bo było słychać jak warczał/. O tym wszystkim opowiada mu matka i trzeba przyznać, iż robi to regularnie, szczegółowo opowiada co słychać i chłopak te opowieści bardzo sobie ceni, lubi; przyzwyczał się ponadto. Jest w tym jedno ale. W tym domu jest jeszcze ojciec. I ta matka, niestety, za tym ojcem nie przepada. On za nią też. Ale są razem dla dobra syna.

Od pewnego czasu matka w swoich codziennych rozmowach z chorym synem zaczęła już tak wygadywać na ojca, że aż ten ojciec się zdenerwował i mówi:

- No co jest, no przestań!

Na to ona:

- To ty przestań. Ty chłopakowi w głowie mącisz. O mnie źle się przy nim wyrażasz.

- Owszem - mówi on - ale to ty zaczęłaś. Poza tym niekupeńnie przy nim, bo ty mnie domęgo nie dopuszczasz. Ja przez drzwi muszę, on niewiele słyszy z tego, co ja mówię.

- Słyszysz, słyszysz - mówi ona, zatrząskuje drzwiami przed nosem i dalej chłopakowi nadaje.

Ten ojciec, to jest kawał chłopca. I mógłby, gdyby chciał, ale przecież kobiety nie ruszy. Poza tym jakby coś zrobił na siłę, dla wszystkich by się skończyło niewesoło. Wszyscy o tym wiedzą doskonale i to - niestety - tak jakby ośmiela matkę.

Więc niedawno ojciec wpadł na pomysł. Skoro ona mu nie daje wejść do syna, to on jej też nie wpuści. Zastawił drzwi szafą. Ona rano chce wejść do chłopaka - a tu szafa. Duża, za ciężka dla niej. Siły, żeby ją odsunąć, to ona nie ma. Oczywiście, uderza w lament i teras zaczyna się najcięższe.

Jakie są jej argumenty? Pierwszy to ten, że robi się atmosfera napięcia, która nie sprzyja wyzdrowieniu chłopaka /przy czym zaznaczyć należy, że właśnie dzięki temu, że chłopak po raz pierwszy od dłuższego czasu nie otrzymał porcji wygadywania na ojca, leży spokojnie/. Nie wie, co w szkole

i jaka pogoda. To prawda. I to jest jej drugi argument. Argument ten jest dość mizerny, bo te wiadomości to i tak dotrą do chorego. On zresztą gotów jest na jakiś czas z nich zrezygnować, bo głupi nie jest i wie, o co się toczy spór; o prawo ojca do przedstawienia synowi swego punktu widzenia. Nie musi wcale siedzieć przy łóżku po kilka godzin dziennie. Pół godziny też by mu wystarczyło. Niestety, matka się uparła i argumentuje /tym razem już zupełnie żałośnie/, że ojciec absolutnie nie musi mówić do syna osobiście, bo przecież ona masę czasu poświęca właśnie na mówienie o ojcu.

- Wczoraj - tłumaczy - to całą godzinę mówiłam mu o tobie. Więc zupełnie nie rozumiem, jakim prawem żądasz jeszcze pół godziny.

- Mówiłaś całą godzinę to prawda, ale mówiłaś wyłącznie o tym, jaka to ze mnie świnia, jaki to ze mnie wyrodny ojciec, leń patentowany. Wbijałaś mu do głowy że we mnie są takie elementy, że może ja jestem poczciwy człowiek z gruntu, ale we mnie są takie elementy, które by chciały, żeby on nie tylko nie wyzdrowiał, ale żeby on wogóle jeszcze głębiej wszedł w chorobę.

Tego ona już nie słucha, tylko wyciąga kolejne argumenty, takie co bardziej wniosące. Że ta szafa to dowód nietolerancji, zamachu na prawa obywatelskie, swobodę wypowiedzi. I to jest już takie wykręcanie kota ogonem, że on nie nie mówi, tylko opiera się o tę szafę mocniej. Na wszelki wypadek. No bo jeżeli ona takie rzeczy mówi, to diabli wiedzą, co jej jeszcze może wpaść do głowy.

W momencie, kiedy mówię, co mówię, drzwi są jeszcze zastawione. Do niedzieli on ją chyba puści; posłucha, co powiedziała synowi. I od tego będzie zależało, czy szafa będzie znowu w użyciu, czy nie.

Jestem przeciwnikiem zastawiania drzwi szafą. Hałas powstaje, sąsiedzi się denerwują, wysiłek obojga małżonków idzie na marne, zamiast się skierować ku jakiegos działaniu pozytywnemu dla domu, dla dobra dziecka. Ale ponieważ wszyscy dookoła apelują tylko do ojca, żeby nie zastawiał drzwi, to ja dla równowagi pozwolę sobie zaapelować do matki, żeby dała czasem ojcu pogadać z synem, bo to natychmiast rozwiąże cały problem.

No, to idę z apelem. Ciekawe, czy drzwi będą zastawione jakąś komodą czy nie.

Z audycji "60 minut na godzinę" z dn. 23.VIII.81 r.

Krzysztof Jaroszyński

Trwa obecnie edolny ruch społeczny sprowadzający się do prób zdobycia mięsa poza pisemnym zezwoleniem rządu, na zjedzenie kawałka tkanki zwanym bonem towarowym. Porwany ruchem udałem się na wieś, gdzie - jak tłumaczyli historycy - prawdopodobieństwo wpadnięcia na mięso jest największe. W wyniku sprawnie przeprowadzonej akcji, nie udało mi się wprowadzić ująć kawałka mięsa, nie-mniej odbyłem kilka rozmów z rolnikami, które sobie poczytuję, przyzwyczajony, że dyskusje o jedzeniu powoli zastępują żywność jako taką. Z treści tych rozmów wynikało mi, że rolnicy nie przerywając pracy, oczekują właśnie na szereg decyzji w sprawie rolnictwa. Oczekiwanie na decyzje rządu nigdy nie jest przyjemnym etapem w życiu człowieka. Podobnie też rolnicy, przynajmniej ci z którymi rozmawiałem, przyzwyczajeni do sposobów w jaki im się dotąd szła na rękę, nie oczekują niczego przyjemnego. Nie-mniej, jeden z rozmówców przedstawił interesujący punkt widzenia na te decyzje i ich przyszłe konsekwencje. Otóż on jest za tym, by rząd wprowadził pewną ilość zupełnie przypadkowych przepisów, a jeżeli przypadkowych, zatem kilka zupełnie absurdalnych, kilka rozsądnych, kilka nic nie zmieniających i tak dalej. Niech to na przykład będą decyzje by ziarno siewne liczyć na sztuki, ciągniki sprzedawać wyłącznie parami, ustalić cenę masła mniejszą od mleka w tej samej ilości, i tak dalej. Tylko by zagwarantować jednocześnie, że przepisy te będą obowiązywały przez co najmniej dziesięć lat. Nie

krócej, w postaci zupełnie nie zmienionej, albowiem rolnicy, podobnie zresztą jak i pozostali obywatele, przez wiele lat trenowani byli w znajdowaniu sensu i pożytku dla siebie i innych w gąszczu nawet najbardziej absurdalnych i szkodliwych społecznie przepisów, zatem i w tym wypadku rolnik zapoznawszy się z decyzjami, pokombinuje, odpowiednio się ustawi i zacznie produkować, prześlizgując się między przepisami, ba taka jest jego rola w kraju sojuszu społecznego. I będzie pracował mimo przepisów i mimo decyzji które nie po raz pierwszy będą ustawione tak, by natychmiast zestawili ziemię i inwentarz, usiadł na kamieniu i frustrował się. Tylko petrzebna jest gwarancja, że kiedy już wykombinuje, jak wyżywić społeczeństwo wbrew ustawom, to nikt nie zmieni tych przepisów na równie absurdalne tylko zupełnie inne. Albowiem można pewną część swego czasu przeznaczyć na zastanawianie się jak tu zgodnie ze zdrowym rozsądkiem ominąć przepisy. Natomiast kiedy człowiek marnuje cały swój czas na rozwiązanie łamigłówek podsuwanych przez władzę, wtedy trudno, ale już to nie jest rolnik tylko filozof.

Jacek Fedorowicz

Głos ma kolega Tłumacz.

Ja nie mówię często, ale tym razem sprawa jest z mojej dziedziny, chodzi o kontakty międzynarodowe. To są bardzo ważne sprawy w naszej sytuacji, teraz. Każdy kraj ma w różnych innych krajach różne przedstawicielstwa swoje, well, i bardzo się stara, żeby takie przedstawicielstwo handlowe albo kulturalne albo inne było taką visit card, wizytówką było. I to jest zrozumiałe, że bardzo ładne wnętrza się urządza i bardzo ładne obrazy wiszą na ścianach, ale to nie wystarczy. Wśród tych obrazów musi się pokazać człowiek i on będzie te wszystkie interesy załatwiał i ten człowiek powinien być taki, a little bit, trochę lepszy niż inni. Bo gdyby był gorszy, to ci tam za granicą pomyśleliby sobie, że jeżeli ten reprezentant jest taki, to co dopiero reszta w kraju. Oni są przyzwyczajeni, że ten reprezentant jest lepszy. Tak się to już na świecie uwarło. U nas, w poprzednich latach, bardzo często się zdarzało, że jeżeli już dla kogoś nie było roboty w kraju, albo trzeba go by na jakiś czas odstawić, żeby nie przeszkadzał, to się go robiło przedstawicielem gdzieś za granicą. Ja mam nadzieję, że teraz już tak się nie robi. Ale jeżeli ktoś by chciał, to ja mam very good idea, ja mam bardzo dobrą proposition, trzeba by zrobić placówkę zbiorczą, gdzieś na pustyni Sahara albo w brazylijskim interiorze, gdzieś u źródła Amazonki, jak najdalej od siedzib ludzkich i jeszcze otoczyć murem. I w tej ekspozyturze bardzo dużo etetów trzeba zrobić. Bardzo dużo ludzi tam przenosić z innych krajów, z całego świata pozbierać, dołożyć tych usuniętych z kraju dopi ro, i tych co się jeszcze usunie - i tam umieścić. Bardzo wysokie pensje im płacić. Pod jednym condition, warunkiem: nie wolno im reprezentować kraju. Mają siedzibę w tej zbiorczej superplacówce i wszystko mogą sobie robić, byleby nas nie kompromitować na zewnątrz, i nie psuli nam biznes ze światem. I nam bardzo się opłaca ich utrzymywać. Niech im tam będzie tak dobrze, żeby wreszcie sami poprosili o azyl i kategorycznie odmówili powrotu do kraju, bo w kraju w międzyczasie nastąpią takie zmiany, że tacy nie będą mieli tutaj naprawdę nic do roboty.

Informator NSZZ "Solidarność" Politechniki Śląskiej
 Redaguje kolegium: Jerzy Błahut, Tadeusz Grabowiecki/red. wydania/,
 Andrzej Jarczewski, Mieczysław Pazdur, Bolesław Wantuła
 Telefon redakcji: 31 - 96 - 61
 Adres: 44-101 Gliwice, ul. Konarskiego 18, p.507

Numer zamknięto 31.08.1981r.

ZG Pol.Sl.z.1095/81 2300